Nr. 282. Wtorek, 12 Grudnia 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 58.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana A d a m a, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym *Gazety Lwowskiej*. jak dotychczas tak i w roku 1894 zamieszczać będziemy oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

W roku 1894 drukować będziemy utwory: Elizy Orzeszkowej, Waleryi Marrené, Teodora Jeske-Choińskiego, Klemensa Junoszy, Estei, J. Łętowskiego, Abgara Sołtana i w. i.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale feljetonowym, pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr. Antoni J., Nagoda, Sewer, Jan Zacharyasiewicz i t. d. i t. d.

Dla „Przewodnika" pozyskaliśmy cały szereg prac historycznych i literackich.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 listopada b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Karola hr. Dzieduszyckiego z Siechowa, na prezesa Rady powiatowej w Stryju.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła praktykantów pocztowych Rudolfa Wojcickiego z Przemyśla i Ferdynanda Lustgartena ze Sniatyna do Skały.

Obwieszczenie.

Dodatkowo do tut. obwieszczenia z dnia 19 lipca b. r. l. 58.602, którem ogłoszono wykaz miejscowości w Niemczech, upoważnionych do przyjmowania rzeźnego bydła rogatego z Galicyi, podaje się niniejszem wskutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4 listopada b. r., l. 26.901 do wiadomości, że do tych samych miejscowości z wyjątkiem miast Bamberg, Burghausen, Ingolstadt, Kaiserslautern, Kempten, Ludwigshafen, Rosenheim und Neu-Ulm, wolno wprowadzać także nierogaciznę z zakładu obserwacyjnego w Białej a nadto wolno wprowadzać nierogaciznę z tego zakładu także do miejscowości Elbing, Frankenberg, Grossenham, Kulmbach, Meissen, Pirna, Planen i/v., Reichenhall, Schneeberg, Selb i Wunsiedl.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Na podstawie §. 10 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 kwietnia 1880, Dz. u. p. nr. 35 i 36, względnie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 16 września 1885, Dz. u. p. nr. 138 i odnośnie do tutejszych rozporządzeń z dnia 19 lipca 1880 l. 36.663 i z dnia 22 grudnia 1884, l. 79.877, ustanawia się stacyę kolejową Mszana dolna galic. kolei transwersalnej i stacyę Dobrosin kolei lokalnej Lwów-Bełzec jako stacyę do ładowania i wyładowywania przeżuwaczów i świń oraz mięsa surowego z bydła rogatego, cieląt, owiec, kóz i trzody chlewnej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 8 grudnia b. r. został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LIII zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 167 Patent cesarski z 6 grudnia 1893 roku w sprawie zwołania Sejmu Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi z Krakowem, Austryi Dolnej i Górnej, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szląska, Vorarlbergu, Istryi, Gorycyi i Gradyski, wreszcie Sejmu Tryestu wraz z jego okręgiem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 grudnia.

Wiadomość, którą przynoszą depesze i dzienniki dzisiejsze, wstrząśnie niezawodnie całym światem, poruszy wszystkie ludzkie uczucia — w tych, którzy tylko zasługują na miano ludzi. Oto bowiem znowu jeden z owej garstki ludzi — zwierząt, nazywających siebie samych anarchistami, garstki, która jednak potrafiła teroryzm swój rozprzestrzenić już na wszystkie państwa najbardziej nawet cywilizowane, garstki, dla której nie ma winnych lub niewinnych, dla której nie ma bezbronnych, sierót, niewiast lub starców, która nie cofa się przed zbrodnią ani na miejscu publicznem, ani w gmachu urzędowym, ani nawet w teatrze lub zamku panującego, dla której każdy jest wrogiem, kto według praw Boskich i ustaw ludzkich żyć pragnie, — oto jeden z niej targnął się znowu na spokój, na bezpieczeństwo i całość — tym razem — ciała ustawodawczego, a więc reprezentacyi całego narodu, i cisnął piekielną maszynę z jednej z galeryj francuskiej sali deputowanych, w chwili, gdy w sali tej toczyły się obrady, a wysłańcy narodu radzili nad tego narodu dobrem i losami. Fakt ten urąga wszystkim teoryom, wszystkim postulatom filozofii i socyologii. Teraz już nikt chyba, nikt nawet z owych najzagorzalszych obrońców teoryi „zbrodni politycznych" nie będzie chciał widzieć zbrodni politycznej w anarchizmie. Anarchia, dążąca do rozerwania wszystkich związków ludzkich, do zrealizowania bezwzględnej [illegible] jednostek, do [illegible], w którym każdy sam dla siebie dyktowałby ustawy; anarchia, usiłująca ten swój program osiągnąć takimi środkami jak liczne zamachy, które kronika codziennie niemal teraz musi notować, jak znany zamach w teatrze Barcelony, lub teraz ten ostatni w Izbie posłów parlamentu francuskiego: to zaiste — zarówno ze stanowiska politycznego, socyalnego jak i patologicznego — do najwyższe-

24)

ESTEJA.

MGŁAWICA.

VI.

(Ciąg dalszy).

Mąż jej i brat zbliżyli się do miejsca, na którem siedziała.

— Jak się masz Halko? — pytał Wacek, całując siostrę w obie ręce. — Świetnie wyglądasz. Wpadłem niespodzianie, aby rozgrzać serce widokiem zakochanych, szczęśliwych.

I śmiał się tym swoim szyderskim śmiechem, który miał dar wszystkie nerwy siostry zadrażniać. — Nie mógł wiedzieć, że pogodziła się tak rozsądnie z losami. Przeciwnie, wiedział to jedno tylko, że uległa silnemu naciskowi z jego strony, wychodząc za Czesława.

Więc Halka czuła dobrze szyderstwo w jego słowach.

Ale jeżeli chciał jej przypomnieć, że ani o zakochaniu ani o szczęściu mowy być dla niej nie może, to dopiął celu. Naraz uczuła ból głęboki, — łańcuch narzucony jej zaważył wielkim ciężarem. — Słowa brata obudziły w niej raptownie przygłuszone uczucie buntu.

— O czemże to pani moja dumała? Obserwowaliśmy cię z daleka, taką zamyśloną miałaś twarzyczkę? — pytał mąż jej.

Zanim Halka zdążyła odpowiedzieć, brat jej gwizdnął przeciągle i zawołał:

— Werbel tu!

Równocześnie wspaniały dog w kilku susach wyskoczył z po za żywego płotka, za którym spokojnie leżał, czekając rozkazów. — Halka wydała okrzyk radości, pies również najżywsze zadowolenie okazywał i łasił się u nóg swej pani, która klęcząc na trawie głowę faworyta rękoma obejmowała, pytając go o szczegóły z podróży, o wiadomości dotyczące jego psiej egzystencyi, na które to pytania pies oczyma zdawał się odpowiadać.

Ta zimna kobieta, wiecznie panująca nad sobą, nad ruchem każdym, nad wyrazem twarzy, — teraz jak dziecko śmiała się, spoglądając na swego faworyta; — dziecinnym, dla ludzi prawie niezrozumiałym językiem rozmawia z nim, pieści go i ściska łapy jego potężne o wiele serdeczniej, niż dłoń najbliższych znajomych.

Czesław spoglądał na żonę z najżywszem zadowoleniem; — twarzyczka jej promieniała radością w chwili, gdy dziękowała bratu serdecznie za niespodziankę, którą jej zrobił.

Wacek tymczasem tłómaczył się z najazdu.

— Sam, choć stęskniony za tobą nie byłbym śmiał się pokazać, — to bardzo niedelikatnie duet przerywać, — ale miałem znakomity pretekst, — Werbel! Wiedziałem, że jeżeli sam będę Piłatem w Credo, to mój towarzysz podróży zostanie przyjęty z otwartemi rękoma.

— W każdej chwili jesteś mile widziany — odparł uprzejmie Czesław; bardzo to poczciwie z twej strony, żeś o nas pomyślał.

Halka przypomniała sobie teraz o obowiązkach pani domu, — pytała brata, czy nie głodny, czy nie zmęczony i poszli wszyscy razem ku dworowi.

Z daleka na drodze, którą dążyli, spostrzegli wszyscy troje młodego mężczyznę w zgrabnem obcisłem ubraniu sportsmańskiem; widocznie co dopiero zsiadł z konia.

Nagle, gdy się z po za drzew wychylili i on ich spostrzegł. — Przystanął, — zawahał się czy iść dalej, byłby może rad wrócił, — ale pewnie zastanowił się, że dziwnem mogłoby się to wydać, — więc chociaż twarz jego pobladła, a nabrzmiałe krwią żyły na skroniach drgały kurczowo, przecież szedł dalej, widząc, że nie uniknie spotkania. Droga, którą dążył, krzyżowała się w pośrodku parku, — boczna jej część prowadziła do folwarcznych zabudowań.

Tędy najprędzej można było dostać się z folwarku do domu administratora.

Od pewnego czasu jednak, ku zdziwieniu służby dworskiej i folwarcznej „pan rządca" zwykł był kilka razy na dzień nakładać drogi i łąkami, krętą, długą drogą z folwarku do domu powracać, — wyjątkowo tylko i w chwili wielkiego pospiechu wybierał ścieżkę przez park wiodącą, — a wtedy dążył prędkim nerwowym krokiem z oczami w ziemię spuszczonemi.

Nie spodziewał się nikogo spotkać o tej upalnej porze dnia. — Ale teraz nic mu nie pozostawało jak iść odważnie naprzód; — więc głowę lekko w tył odrzucił, — spojrzał prosto przed siebie, — i szedł tak oblany potokami światła, pod którymi jego popielato-blond włosy, tuż przy głowie ostrzyżone, srebrnymi się wydawały. — Wąs niewielki nieco ciemniejszy od włosów, okalał miękko zarysowane, kobiece usta; — dół twarzy, nosił zniewieściały charakter.

Była to w każdym razie postać uderzająca dystynkcyą. Raz widziana, trudno ją było zapomnieć. — Więcej wyrazem niż rysami zapisywała się w pamięci. Nos cienko narysowany, — z drżącemi, nerwowemi, jak u rasowego konia nozdrzami.

Czoło już przedzielone podłużnemi bruzdami, wysokie, myślące, — oczy zapożyczające koloru od wewnętrznego stanu duszy, — to jasne, to ciemne; — czasem zamglone i bez wyrazu, czasem sypiące iskrami. Czasem rozmarzone, śmiejące się, to znowu wyrażające zapamiętałość, bunt i rozpacz.

Opalony bardzo, tylko czoło białe było, a skronie jak u delikatnej nerwowej kobiety porysowane niebieskiemi żyłami, które policzyć było można — tak w nich krew życiem tętniła, — żyły te drgały niespokojnie za każdem żywszem uczuciem.

W tej chwili choć stara się ukryć pomieszanie, niezupełnie mu się to udaje twarz jego mieni się od wzruszenia, gdy stoi obok pana Złoczowskiego, zatrzymany przez Halkę, — której nie wystarczył jego zimny ukłon.

Nie pozwoliła mu przejść spokojnie.

Była kobietą, czułostkową ale nie posiadała delikatnych wyższych uczuć. Niezgrabnie naśladowała przykład ojca, — starała się nie mieć przesądów, wszystko wybaczać, — i dla tego roztoczyła protekcyę nad młodym administratorem, — była dla niego nad wyraz uprzejmą; — pozbyła się nawet swego zwykłego chłodu, ożywiła się, — rozmawiała.

Chciała mu w ten sposób wynagrodzić krzywdę przez męża podług niej wyrządzoną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

go stopnia, do szczytu doprowadzone rozkiełznanie egoizmu ludzkiego, egoizmu, który w tych granicach przestaje już być uzasadnionym czynnikiem życia, a staje się niebezpiecznym i szalonym instynktem zwierzęcym.

Zbrodnie takie jednak, jak ta ostatnia, otworzą ludzkości oczy, i każą wszystkim społeczeństwom wziąć się za ręce, aby zwalczyć to, co całej ludzkości wspólnie zagraża. Francuzi w szczególności nie zechcą już zapewne traktować sprawy tej w ten sposób, jak n. p. traktowali anarchistyczne zbrodnie Ravachola....

Opis do głębi wstrząsającej sceny z sobotniego posiedzenia Izby francuskiej, znajdzie czytelnik poniżej, tutaj chcielibyśmy jeszcze podnieść pełne godności, pełne męskiego spokoju i powagi zachowanie się całej francuskiej Izby posłów, a przedewszystkiem jej prezydenta, p. Dupuy. Z podziwienia godną siłą charakteru potrafił on w czasie straszliwej sceny zachować zimną krew i spokój zupełny, a ten spokój udzielił się następnie zebranym i udzieli się dalej społeczeństwu, jako pierwszy warunek i pierwszy zadatek skutecznego zwalczania anarchizmu. Dupuy okazał, iż jest prawdziwym mężem stanu, człowiekiem, który odpowiada w zupełności trudnym obowiązkom swego stanowiska nie tylko wtedy, gdy chodzi o opanowanie gorących rozpraw i namiętności politycznych, ale i wtedy nawet, gdy w tok harmonii obrad ciała parlamentarnego wtargnie tak fałszywa a tak groźna nuta, jak odgłos eksplozyi bomby dynamitowej. A tylko taka zimna krew i niczem nieustraszona odwaga zdołają wykazać anarchistom, iż tak nikczemne środki, jak te, do których oni się uciekają, aby przeprowadzić szalone swe plany zbrodnicze, nie zdołają ani zachwiać ani nawet zatrzymać na chwilę biegu rzeczy świata w ich nieodmiennym, prawidłowym pochodzie.

O zamachu anarchistycznym na francuską Izbę deputowanych, popełnionym w dniu 9 b. m., odbieramy następujące depesze:

Paryż, 10 grudnia. W Izbie deputowanych popełniono wczoraj podczas posiedzenia zamach anarchistyczny. Wielu deputowanych i wiele osób z pośród publiczności odniosło rany. Deputowany ksiądz Lemyre i jeden z woźnych są ranni śmiertelnie.

Paryż, 11 grudnia. Sobotnie posiedzenie Izby deputowanych otwarte zostało przez prezydenta p. Dupuy o godzinie 2 po południu. Na porządku dziennym znajdowały się same sprawy, tyczące się weryfikacyi wyborów, pomimo to jednak zarówno sala deputowanych, jak galerye i loże były silnie zapełnione. Gdy z kolei nastąpiła kwestya weryfikacyi wyboru deputowanego Mirmana, sam Mirman bronił swej sprawy. W chwili właśnie — była to godzina 4 po południu — gdy kończył swą mowę i zamierzał zejść z trybuny, dała się słyszeć nagle silna detonacya. Z galeryi po prawej stronie Izby ciśnięto do sali bombę dynamitową. W pierwszej chwili zapanował w całej Izbie, na galeryach, w łożach, w sali nieopisany przestrach, zamieszanie, przerażenie. Wszystko rzuciło się do wyjścia. Prezydent Izby p. Dupuy, nie stracił jednak ani na chwilę stoickiego swego spokoju i ponad ogólną wrzawę zawołał stentorowym głosem do cisnących się do drzwi deputowanych: „Panowie! Proszę pozostać na miejscach. Niech nikt nie opuszcza sali. Kwestorowie niech zajmą się spełnieniem swego obowiązku, — posiedzenie trwa dalej“. Słowa te i spokój prezydenta wywarły nadzwyczajny wpływ na zgromadzonych. Wszyscy uspokoili się, powrócili na miejsca, a sala zatrzęsła się od oklasków dla słów prezydenta.

„Takie zamachy — mówił Dupuy dalej podniesionym głosem, gdy powrócił spokój — nie zdołają zachwiać Izby w jej spokoju. Chodzi tutaj już o godność republiki i parlamentu. Będziemy dalej toczyć nasze obrady, podczas gdy biuro kwestorów będzie tam już pełnić swoją powinność. Tylko trochę zimnej krwi, panowie!“

Rozlegają się znowu grzmiące okrzyki: „Niech żyje prezydent! Tak jest! Do porządku dziennego!“

Prezydent Izby Dupuy mówi głosem donośnym, spokojnie, jak gdyby nic nie zaszło: Pan Montfort ma głos!

Montfort wchodzi na trybunę i zwalcza wybór Mirmana. Izba przystępuje następnie do głosowania i 325 głosami przeciw 133 uznaje wybór Mirmana za ważny.

Teraz powstaje prezydent ministrów p. Casimir-Perier i mówi:

„Dziękuję Izbie, iż usłuchała głosu swego prezydenta i dalej toczyła obrady. Izba spełniła swoją powinność, rząd spełni zaś swoją, i zastosuje ustawy do obrony społeczeństwa.“ (Huczne oklaski. Głos jeden zwraca uwagę, że „lewica nie bije oklasków.“).

Deputowany Jourde zrywa się z ławki i woła: „To jest podejrzenie!“

Teraz oznajmia prezydent Dupuy, że dep. Bourgeois wybrany został do jednej z komisyj, i oświadcza, że posiedzenie jest zamknięte. Gdy wyszedł z sali, deputowani i dziennikarze, bez różnicy stanowiska politycznego, przyjęli go burzą okrzyków i oklasków. Dupuy zachował jednak dalej swój spokój, a na czynione mu owacye odpowiedział silnym głosem: „Niech żyje republika!“ —

Bezwątpienia, Dupuy stał się nagle najpopularniejszym człowiekiem w Paryżu.

Tymczasem, zaraz po pierwszych słowach p. Dupuy, zwróconych w czasie posiedzenia do kwestorów, kwestorowie wybiegli z Izby i kazali natychmiast pozamykać wszystkie wejścia prowadzące do sali posiedzeń i całego pałacu bourbońskiego, nikogo nie wpuszczać, nikogo nie wypuszczać. Rannych polecono wynosić do biur Izby deputowanych.

Teraz dopiero można było ocenić rozmiary klęski, który spowodowała bomba. Zabitego nie było nikogo. Bardzo ciężko rannymi — prawdopodobnie śmiertelnie — są: deputowany socyalistyczny, ks. Lemyre i jeden z woźnych. W pierwszej chwili wzięto ich obu za nieżywych. Liczba rannych zdaje się dochodzić do stu; między rannymi wiele jest kobiet, — bomba bowiem eksplodowała w powietrzu i raniła wiele osób na galeryi. Z pośród deputowanych najwięcej rannych jest na prawicy; lewica — deputowani zatem socyalistyczni i radykalni — nie doznali skutków zamachu, chociaż części bomby doleciały nawet do lewej galeryi. Prezydent Dupuy jest lekko raniony; strzęp bomby trafił go w policzek. Pomiędzy ranionymi znajdują się: wspomniany ksiądz Lemyre, któremu, prócz innych części bomby, wbił się silnie w tylną część głowy gwóźdź z bomby; deputowany Drake del Castillo, któremu bomba oderwała dwa palce u ręki; deputowany Lefette, zraniony ciężko w głowę; hr. de Lanjuinais i Cazenove de Pradine, ranieni lekko. dalej deputowani: br. Reille, br. Girard, Montalembert, — wszyscy z prawicy, następnie „przejednany“ Hubert i socyalista Charpentier, którzy z powodu braku miejsca na lewicy, usiąść musiał na ławkach prawicy. Dalej ranieni są z pośród deputowanych: Leclech (w lewe ucho), Dufaure, Cousin, de la Ferronays, Dumas i Lecoupanec. — Z pomiędzy dziennikarzy dwóch zostało ranionych. — Wszystkich rannych pomiędzy deputowanymi jest przeszło 20, — na galeryi rannych jest osób 82. Pomiędzy ranionemi w skutek eksplozyi paniami, znajduje się jedna, której bomba urwała kolano; inne ranione są lekko. Jest pomiędzy niemi jedna Polka, studentka Faloer (?), tudzież jedna Wiedenka, Róża Mandl. Pomiędzy rannymi znajduje się także pełniący tego dnia służbę w pałacu bourbońskim, oficer Allais. Raniony jest także pułkownik rumuński Nasturel, — siedział on w loży dyplomatów — tudzież francuski generał Billot, który znajdował się w loży senatorów. — Z pomiędzy służby jest kilka osób rannych, jeden z woźnych bardzo ciężko. Jak już wyżej wspomniano, bomba eksplodowała w powietrzu, na wysokości galeryi. Stało się to w skutek tego, iż rzucający ją, w chwili właśnie, gdy ją ciskał, zawadził o dłoń sąsiada; eksplozya nastąpiła więc zawcześnie. Temu jednak należy przypisać stosunkowo małą liczbę ciężko rannych. Gdyby bomba była eksplodowała dopiero po upadku na ziemię, żniwo jej byłoby o wiele obfitsze, a w pierwszej linii byłby padł jej ofiarą prezydent Dupuy, przeciw któremu była wymierzona. — W całej sali znajdowano żelazne części bomby, cząstki ołowianej puszki, w której była umieszczona, gwoździe i lonty. Wszyscy deputowani i cała sala pokryci byli po eksplozyi żółtawym pyłem. Bomba eksplodowała nad głową deputowanego Cazdnove de Pradine, raniła go i zerwała przykrywkę jego pulpitu, W ogóle jednak zniszczenie w sali nie jest zbyt wielkie.

Ponieważ kwestorowie kazali natychmiast pozamykać wszystkie wejścia i wyjścia, przeto jest nadzieja, iż winni zostaną przychwyceni. Aresztowano już 12 osób z obecnych w parlamencie a 60 w całym Paryżu. Sześć indywiduów o fizyognomiach zbrodniczych aresztowano w chwili, gdy tuż po eksplozyi usiłowały czemprędzej opuścić pałac bourboński drogą przez bufet Izby deputowanych. Ponieważ oficer, pełniący służbę na galeryi widział rękę, która bombę cisnęła i twierdzi, że zbrodniarz zranił się sam w rękę, przeto szukają pilnie pomiędzy rannymi winowajcy. Uwagę służby zwrócili dwaj ludzie, którzy weszli właśnie na prawą galeryę, a mimo upomnień służby, iż w sali panuje szalone gorąco, nie chcieli zdjąć wierzchnich okrywek.

Dupuy, dalej Casimir-Perier i Raynal krążyli od jednej sali do drugiej, odwiedzając ranionych, których ułożono wygodnie w biurach Izby, zamienionych na ambulanse. O godzinie pół do siódmej przybył pułkownik Marin-Darbel z polecenia prezydenta Carnota do pałacu bourbońskiego, aby odwiedzić chorych. Znaleźli się wkrótce także w Izbie generalny prokurator Izby. — Na krużgankach Izby rozlegał się silny zapach karbolu i jodoformu, a służba przebiegała co chwila z naczyniami pełnemi wody, zmięszanej z krwią rannych.

Natychmiast po eksplozyi wszystkie telefony w pałacu bourbońskim były oblężone przez deputowanych, z których każdy chciał czemprędzej uwiadomić swoję rodzinę, iż wyszedł cało z trudnej chwili. O godzinie 6, gdy Paryż dowiedział się o zamachu, obległy pałac bourboński tłumy publiczności. Podwójny kordon agentów policyi i kordon wojskowy, broniły jednak przystępu nawet tym, którzy się chcieli zobaczyć z ranionymi. Przychodziło więc nierzadko do scen gwałtownych. O godzinie 7 tłumy publiczności zapełniły już także cały most i plac Zgody. Wszystkie dzienniki wyszły w wydaniach nadzwyczajnych, o które formalnie walczono.

Według zdania deputowanych, którzy są inżynierami, bomba napełniona była nie dynamitem, lecz prochem wybuchowym, przesyconym chloralem.

Przesłuchiwania odbywały się w ten sposób, iż osoby, które przybyły na galeryę, aby przypatrzeć się posiedzeniu, (jakich 150 do 200) musiały, ku wielkiemu naturalnie swemu niezadowoleniu, zgromadzić się na jednym z dziedzińców i tutaj, w partyach po 30 osób, defilować przed urzędnikami policyi, którzy następnie podejrzanych odstawiali natychmiast sędziom śledczym. Od tego rozkazu nie uczyniono wyjątku dla nikogo, nawet dla najbardziej eleganckich dam.

Socyalistyczni deputowani z p. Baudin i Thivrier na czele, w chwili gdy opuszczali pałac bourboński otoczeni zostali przez licznych deputowanych, którzy wołali do nich: Oto patrzcie, do czego doprowadza wasza

---

23)

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ.

Drugie życie Michała Teissier.

(*La seconde vie de Michel Teissier par Edouard Rod.*)

(Ciąg dalszy).

Powtarzał sobie z cicha ważniejsze ustępy, i nagle znów myślał: „co mogłoby zastąpić przyjaźń podobną?“ i rozczulał się mimowoli. Biedni są ludzie, którzy zamiast przechowywać tak cenne i rzadkie uczucia przyjaźni, składają je w ofierze dla marnej idei, dla abstrakcyjnych zasad, opinii, przesądów!... Nie jest że to jednak jeszcze jedno ogniwo nierozsądnego łańcucha, który ludzkość kuła przez tyle wieków, aby się w nim dusić teraz? trzeba to zniszczyć!... Potem nagle przypomniał sobie jak o wiele lżej mu było, gdy z czystem sumieniem szedł prostą drogą do celu z tymi, którzy podtrzymywali prawa, które dziś chciał znicestwić!...

Didoux i kilku innych weszło do pokoju, hałaśliwie mu przypominając, że chwila się zbliża, a któryś nagle zapytał go czy jadł obiad?

— Obiad! powtórzył Teissier. Nie, nie myślał o tem...

Posypały się dowcipy i debaty nad tem, czy lepiej jest mówić na czczo, czy z pełnym żołądkiem. Teissier kazał sobie podać dwa jaja na miękko i filiżankę herbaty, a dla towarzyszów swoich wino.

Popijając, ci panowie oznajmili Michałowi, że się obawiają manifestacyi, gdyż jak oświadczył Didoux, tonem protekcyjnym, Teissier posiadał wielu nieprzyjaciół.

Nic dziwnego! najgorszymi nieprzyjaciółmi bywają zawsze dawni przyjaciele. Powiadają nawet, że utworzył się spisek, żeby nie dać Michałowi dojść do słowa...

— Och! och! zawołał ten ostatni nagle, cały jego zapał się rozbudził, wszystkie wahania upadły.

Didoux, sądząc, że Teissier się zaląkł, uspokaja go, mówiąc, że oni będą przy nim... ale Michał nie potrzebuje tych zapewnień! nie będzie potrzebował niczyjej pomocy. Jeżeliby kto gwizdał, niech się nikt nie miesza: on sam potrafi zmusić, by go słuchano.

I rzeczywiście, gdy wszedł do sali pełnej ludzi, gdy ukazał się na estradzie, ozwały się sykania wśród tłumu... Rozpoczęły się krzyki, brawa, dzwonek prezydenta odzywał się bez ustanku, a Teissier stał spokojnie, z założonemi rękami, czekając. Trudno wytłómaczyć sobie, w jaki sposób dziwnie tajemniczy, niektórzy ludzie umieją zaimponować tłumom, jedynie postawą swoją lub tylko obecnością, a może wzrokiem magnetycznym. Teissier posiadał tę władzę w wysokim stopniu, gdyż pod jego wzrokiem cisza się nagle zrobiła i mówić zaczął. Sam wstęp był arcydziełem: mówi, że nie wie co znaczą owe gwizdania, które usłyszał, czy odnoszą się one do jego osoby, czy do opinii. Opinii jego tutaj nikt jeszcze nie zna; osoba niknie wśród interesu spraw ogólnych. W imię tych spraw ważnych prosi aby go wysłuchano do końca, a jeżeli go nie uznają godnym być rzecznikiem tych spraw, gotów jest usunąć się.

I mówił tak dalej, opierając się na tezie wygłoszonej w swojej broszurce, na konieczności zmiany aż do gruntu dzisiejszych praw i ustaw. Wymowa jego była tak kwiecista i pełna zapału, tak magicznie podziałała na tłumy, że niewielka tylko liczba opuściła salę, kiwając głową ze zwątpieniem a inni, większość, wołali:

— To właśnie człowiek, którego nam potrzeba!

Powodzenie było całkowite. Michał doznał dawno nie odczuwanego wrażenia radości, że zużytkował nareszcie swoje siły, radości, której doznaje aktor, gdy po długim urlopie wraca na deski teatru.

Komitet wyborczy, z wielkiej radości, zaprosił go na poncz. Didoux więcej niż inni promieniał. Nie wiele on wprawdzie rozumiał z mowy Teissiera, ale widział, że zwycięztwo zapewnione, i teraz, ze szklanką w ręku, wołał:

— Ale to pan teraz lepiej mówi, niż dawniej! Co to znaczy, kiedy człowiek mówi prawdę! jak to zaraz widać! Teraz nie ma się czego bać, tylko iść naprzód!

Iść naprzód! Jakaż to praca czekała Michała! ileż to nocy niedospanych, spędzonych na naradach, projektach, ile walk i gadania! Ale Teissier, przez długie lata spoczynku nabrał sił nowych i nie ustawał w pracy; kilka godzin snu mu wystarczało, i w podziw wprowadzał swoich wyborców, wytrwałością i żelaznem zdrowiem.

Był teraz stale w dobrym humorze; powodzenie zatarło nawet niemiłe wrażenie, jakiego doznał z powodu zerwania z Mondetem. Od Bianki co dnia otrzymywał pełne przywiązania listy, i odpisując, dzielił się z nią swemi nadziejami, cieszył się przyszłością.

Aż raz jeden list Bianki wyrwał go z błogiego stanu, w jakim spoczywał, niepokojąc go mocno. Bianka pisała, że Anna nie jest zdrową. Nie donosiła mu o tem, nie chcąc go niepokoić w chwili, kiedy potrzebuje mieć umysł niczem nie zaprzątnięty, ale teraz ukrywać nie może, że atak influenzy, który miała gdy Michał odjeżdżał, pogorszył się, i doktor znajduje ją bardzo słabą. Ma jednak nadzieję, że troskliwość, którą Anna jest otoczona, wróci jej zdrowie niedługo.

Było to w niedzielę, ostatnią przed wyborami. Michał zaniepokojony, przeczuwał, że gorzej jest jak mu donoszą, i nie mogąc się spodziewać listu prędzej niż nazajutrz, zatelegrafował. Odpowiedź przyszła uspokajająca: Anna mniej kaszlała, miała trochę apetytu i zdawała się silniejszą. Później przyszły listy, także z lepszemi wiadomościami. Aż we czwartek rano, w chwili, gdy miał wyjeżdżać w okolicę w sprawie swego wyboru, krótki i straszny telegram poruszył go do głębi: „Anna bardzo źle. Zapalenie płuc zdeklarowane. Wracaj natychmiast“.

Było już przed wieczorem. Michał zatelegrafował, oznajmiając swój powrót, i prosił o telegraficzną wiadomość, a tymczasem zajął się odwołaniem zapowiedzianych zebrań.

Popłoch nastąpił między wyborcami.

— Akcye nasze spadają! — wołał Didoux zmartwiony, i chciał wytłómaczyć Michałowi, że obowiązki publicznego człowieka spychają na drugi plan obowiązki człowieka prywatnego.

Ale na to Teissier odpowiedział po prostu:

— Chcę zobaczyć jeszcze swoją córkę!

I słowo to wielkie wrażenie wywarło. Wyborcy się rozczulili, szczególniej Didoux, posiadający w gruncie dobre serce. Oświadczył Michałowi, że może jechać.... oni tu zostaną i będą pilnować!....

Biedny Teissier! straszna myśl go prześladowała wśród troski i niepokoju, które spadły na niego tak niespodzianie.... Czy moralne cierpienia nie przyczyniły się u Anny do fizycznych, czy to, przez co przeszła w tych czasach, sił jej nie odebrało?.... Zadawał sobie to pytanie, na które wiedział, że nigdy odpowiedzi nie otrzyma, i drżąc ze strachu, aby nie stracił tej córki, czuł, że ją kocha nad życie.

A godziny płynęły zwolna, i zdawało się, że nigdy nie doczeka wieczora!

(Dokończenie nastąpi).

polityka! W całym Paryżu panuje ogromne wzburzenie przeciw socyalistom.

Paryż, 11 grudnia. Sprawca zamachu został wyśledzony. Znajdował się on z początku pomiędzy rannymi, którzy z powodu braku miejsca przeniesieni zostali do oddziału chorych więźniów. Przy przesłuchaniu zeznał, iż nazywa się August Vaillant pochodzi z Mezières, departamentu Ardenny i urodził się 29 grudnia 1861 r. Mieszkał na Montmartre, był członkiem rewolucyjnego socyalistycznego komitetu 18 dzielnicy i brał udział we wszystkich demonstracyach, podczas których rozwijano czerwony sztandar. Vaillant, który pozostawał pod nadzorem policyjnym, udał się przed dwoma laty do Ameryki i osiadł w Buenos Ayres. Kiedy przed kilku miesiącami wrócił do Francyi, mieszkał w Choisy-le-Roi, przy ul. *La raffinerie* nr. 17 i miał zatrudnienie w fabryce skór. Identyczność jego jest zupełnie stwierdzoną. Vaillant oświadczył, że chciał trafić w samego prezydenta Izby. Chełpił się swym czynem i żałował tylko, że ramię jego, gdy bombę rzucał zawiodło go.

Sprawca zamachu, który jest ranny w nos i prawe udo, pozostaje obecnie pod strażą kilku agentów w *Hôtel-Dieu* w opiece lekarskiej.

Na ślad Vaillanta udało się wpaść w następujący sposób: Znajdował się on w jednej z trybun, przeznaczonych dla publiczności. W Izbie są trybuny podzielone ściankami wysokości mężczyzny. Vaillant podniósł rękę po nad ściankę, oddzielającą jego oddział od trzeciej trybuny, na prawo, celem zrucenia ztąd maszyny piekielnej, ażeby się zdawało, że ta spadła z trzeciej trybuny, w której znajdowały się dwie damy. Ażeby tych nie trącić, zwrócił Vaillant rękę trochę na bok, przyczem dotknął słupa. W skutek tego maszyna piekielna straciła pęd i eksplodowała w powietrzu. Obydwie damy udzieliły sędziemu śledczemu jeszcze w sobotę wieczór swych spostrzeżeń. Dlatego strzeżono ściśle Vaillanta tak w bufecie Izby, jakoteż w Hôtel-Dieu, dokąd go sprowadzono. Z przesłuchania dowiedziano się, że Vallant miał dwa pomieszkania, a to jedno w Choisy-le-Roi, drugie przy ulicy Daguerre, gdzie był znanym pod nazwiskiem Marchal.

Vaillant chełpi się ciągle swem dziełem i twierdzi, że nie miał żadnych spólników. Daje dokładne wyjaśnienia o rzuconej bombie. Składała się ona z małego żelaznego garnuszka, napełnionego gwoździami i zawierała rurkę szklanną, napełnioną materyą wybuchową, oddzieloną zatyczką z waty.

Vaillant oświadczył, że miał zamiar rzucić bombę na stół prezydenta, co się nie udało, ponieważ dama przed nim siedząca, na której się wspierał w chwili, gdy bombę rzucał, zrobiła poruszenie, wskutek czego ręka rozmach straciła.

Bomba padła na wystający gzems galeryi, eksplodowała natychmiast i raniła kilku słuchaczy siedzących na tej galeryi, między nimi też samego Vaillanta, któremu urwała część nosa.

Gdy wczoraj rano zawiadomiono zbrodniarza, iż w mieszkaniu jego odbędzie się rewizya, oświadczył: „Uważajcie, wchodząc do mego pokoju. Jest tam bowiem kufer, który was wszystkich może wysadzić w powietrze, gdy go będziecie otwierali.“

Urzędnicy przystąpili więc do otwarcia kufra z wielką ostrożnością. Oprócz gwoździ, takich samych, jakie znaleziono w garnuszku, który takie spustoszenie sprawił w Izbie, nic nie znaleziono. W mieszkaniu zbrodniarza znajdowały się rozmaite płyny, proch i ogromna ilość pism i broszur anarchistycznych.

W jednym z garnków znaleziono listy od towarzyszy i dzieła chemiczne. Z drugiego zaś garnka, dość wielkiego, zrobioną była maszyna piekielna.

Paryż, 11 grudnia. Vaillant był przed kilku laty odpowiedzialnym redaktorem socyalistycznego pisma. Jest żonatym, ojcem dwojga dzieci, które opuścił i udał się do Buenos Ayres. Powróciwszy do Francyi był pięć razy karany za kradzież i inne przestępstwa. Policya znała Vaillanta już dawno jako zagorzałego członka rewolucyjnego stronnictwa.

Cała prasa potępia zamach w słowach najostrzejszych i twierdzi, że cała wina spada na socyalistów. Socyalistyczny organ *Petite République* odpiera zarzut i piętnuje zamach jako niegodziwy i głupi. *Figaro*, *Voltaire* i *Lanterne* wzywają do represaliów, *Matin* zaś pisze, iż nie wystarcza karać ramię, trzeba głowę zniszczyć. *Journal des Débats* przypomina, iż miała być wniesioną w Izbie odpowiednia ustawa, ale z powodu pogróżek radykałów nie wniesiono jej. *Soleil* zaś twierdzi, iż rząd jest dość silnym aby uwiłek z przysługujących mu praw uczynić.

Wiadomości o stanie rannych deputowanych są uspokajające.

Prezydent Izby, Dupuy, otrzymał wczoraj niezliczone mnóstwo gratulacyjnych telegramów i listów.

Wczoraj wieczorem urządzili studenci w Quartier Latin demonstracyę przeciwanarchistyczną, wołając: „Precz z anarchistami“.

Paryż, 11 grudnia. Wczoraj przedpołudniem zebrała się rada ministrów i zastanawiała się nad ustawą z r. 1875 o materyach wybuchowych, celem uzupełnienia postanowień o użyciu, przewozie, wyrobie i przechowaniu materyj wybuchowych.

Dalej obradowali ministrowie nad koniecznością uchwalenia przepisów, mocą których czyny karygodne lub namawianie do nich nawet wtenczas podlegają karze, jeżeli zamiary prowokatorów się nie ziściły.

Ostateczna uchwała w tym kierunku zapadnie dziś, na ponownej naradzie ministrów, która się odbędzie w pałacu elizejskim.

Rada Państwa.

(*XXXVI posiedzenie Izby wyższej*).

† **Wiedeń**, 9 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godzinie 12 min. 25 w obecności około 50 członków.

Z Polaków, po raz pierwszy od lat może 20, nikt nie obecny.

Na ławie rządowej: książę Windisch-Graetz, hr. Falkenhayn, hr. Welsersheimb, margrabia Bacquehem i dr. Plener.

Loże i galerye prawie zupełnie puste.

Prezes oznajmia, że drugim wiceprezesem Izby zamianowany hr. Franciszek Falkenhayn i wzywa go aby zajął swe miejsce.

Wiceprezes Falkenhayn (sympatycznie przez Izbę powitany) wynurza uczucia wdzięczności dla Najj. Pana, Izbę zaś zapewnia o jak najskrupułatniejszem pojmowaniu swych obowiązków i dziękuje za uprzejme powitanie.

Przystąpiwszy do porządku dziennego Izba bez dyskusyi zatwierdza traktat z W. Brytanią z dnia 24 kwietnia r. b. o wzajemnej ochronie praw autorskich w literaturze i sztuce i uchwala projekt ustawy o poborze rekruta w r. 1894 w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Następuje drugie czytanie rządowego projektu ustawy, zmieniającej §. 10 ustawy z r. 1875 o ustanowieniu Trybunału administracyjnego. Zmiana polega na ustanowieniu drugiego prezydenta w trzeciej randze urzędniczej z płacą 8000 zł. z dodatkiem 3000 zł. i na podwyższeniu płacy o 1000 zł. tym radcom, którzy już od lat 10 są zatrudnieni w Trybunale. Połączone komisye prawnicza i polityczna wnoszą przyjąć projekt.

Hr. Belcredi (prezydent Trybunału) wynurza Rządowi podziękę za projekt, który podnosi moralną powagę Trybunału, zasadzającą się na gruntownej pracy i znamienitej wiedzy członków. Dla pozyskania sił takich ofiara kilku tysięcy złotych na rok nie jest wielka. Mówca wywodzi, że do orzekania o rozporządzeniach najwyższych władz administracyjnych potrzeba rzeczywiście sił bardzo sumiennych i zdolnych, zwłaszcza gdy Trybunał nie ma skodyfikowanego prawa administracyjnego, a w licznych razach ustawodawstwo nowsze jest niedostateczne, tak, że trzeba cofać się do wieku ubiegłego, a nawet i do siedmnastego, aby znaleźć podstawę do odpowiedzi na pytanie: *quid iuris?* Trybunał musi uzupełniać się siłami młodszemi w miejsce starganych starszych, a pozyskać je może tylko polepszeniem płac.

Izba uchwala projekt w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Po dokonaniu wyborów uzupełniających do kilku komisyj zamknięto posiedzenie o godzinie 1 minut 50. — Następne nienaznaczone.

(*CCL posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 8 grudnia. (Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

Wiceprezes Kathrein zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 15.

Drugi wiceprezes Abrahamowicz po raz pierwszy obecny po chorobie i po raz pierwszy pełni w ciągu posiedzenia funkcye prezydyalne.

Izba niezbyt licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy PP. Ministrowie z wyjątkiem hr. Schönborna.

Publiczności w lożach i na galeryi nie wiele.

Miasto Złoczów petycyonuje o zwolnienie od przyczyniania się do kosztów utrzymania gimnazyum tamtejszego; 162 gmin wiejskich rozlicznych powiatów galicyjskich petycyonuje o zaprowadzenie powszechnych i bezpośrednich wyborów do Rady państwa.

P. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb na interpelacyę Prombera odpowiada, że Rząd wygotował już projekt o rozszerzeniu zaopatrzenia wdów i sierót po osobach wojskowych, ale projekt ten musi zyskać jeszcze aprobatę rządu węgierskiego.

P. Minister skarbu dr. Plener na interpelacyę Szpindlera, użalającą się, że starostwo w Młodym Bolesławiu obłożyło podatkiem dochodowym procenta od funduszów sierocińskich, nie przenoszące sumy 315 zł., odpowiada, że suma co najwięcej 315 zł. procentów od kapitału sierocińskiego nie jest bezwarunkowo wolna od podatku dochodowego; zwolnienie odeń zawisło od dowodu, że cały roczny dochód sieroty nie przenosi 315 zł. (§ 8 pat. o podatku dochodowym z r. 1849 i §. 20 rozporz. wykonawczego) Dlatego postępowanie starostwa w Młodym Bolesławiu byłoby nielegalne wtedy tylko, gdyby nie zważało na przeprowadzony przez strony interesowane dowód w duchu powyższym; tego zaś sama interpelacya nie twierdzi. Ale w skutek przepisania podatku wiele stron wniosło rekurs, a wtedy okazała się słuszność odpisania podatku; jakoż go odpisano.

Na interpelacyę Vaszatego, użalającą się na urząd poborczy w Strakonicach, że od Wydziału powiatowego ściągnął 34 drobne kwoty należytości skarbowych od tyluż kawałków gruntów zakupionych pod drogę powiatową, a gdy Wydział użalił się i otrzymał zwrot tych kwot, urząd poborczy zemścił się w ten sposób, iż kazał sobie wystawić 34 osobne kwity — Pan Minister odpowiada: Zwolnienie kupna gruntów pod drogi publiczne od należytości skarbowych zawisło od dowodu, że grunta te rzeczywiście na ten cel użyte zostały. Wydział powiatowy przeprowadził ten dowód dopiero w instancyi rekursowej; jakoż otrzymał zwrot. Co się tyczy pokwitowania zwrotu, żądanie osobnych dokumentów kwitowych polegało na pomyłce.

Izba, przystąpiwszy do porządku dziennego, uchwala ustawę o rozszerzeniu asekuracyi robotniczej w trzeciem czytaniu.

Następuje drugie czytanie projektu ustawy o zbudowaniu drogi żelaznej w dolinie Valsugana (w Tyrolu południowym). Komisya wnosi przyjąć projekt, proponując zarazem rezolucyę wzywającą Rząd, aby rychło wniósł projekt ustawy o połączeniu krajów południowo-zachodnich z Tryestem drogą żelazną.

Pos. Biankini użala się na upośledzenie Dalmacyi pod względem ekonomicznym i wnosi rezolucye: z tych jedna żąda zbudowania drogi żelaznej z Zadaru na Knin do Bośnii, druga domaga się subwencyi skarbowej dla zbudowania dwu dróg żelaznych w Istryi, wychodzących z Tryestu.

Po przemówieniu pp.: Stalitza, Bazzanella, Cianiego i Dipauliego zabrał głos komisarz rządowy, szef sekcyi Wittek. Odpiera on zarzuty pos. Biankiniego co do upośledzenia Dalmacyi pod względem budowli kolejowych, przywodząc, że większa część programu kolejowego co do Dalmacyi z r. 1873 jest już wykonana i to kosztem skarbu, i że przed kilkoma dniami nowy Minister skarbu złożył oświadczenie jak najsympatyczniejsze dla Dalmacyi pod względem jego rozwoju ekonomicznego w ogóle. Co się tyczy wywodów pos. Stalitza o ewentualnem pokrzywdzeniu Tryestu przez zbudowanie projektowanej tu linii, oświadcza komisarz rządowy, że zdania są bardzo podzielone; bądź co bądź, sama projektowana linia nie może jeszcze krzywdzić Tryestu i nie stanowi prejudykatu o przyszłem stanowisku Rządu co do dalszego jej ciągu. Stanowisko to nigdy nie może wyjść na niekorzyść Tryestu i Państwa, jak to wypływa już z oświadczenia rządowego w komisyi.

Izba uchwala projekt wraz z rezolucyą komisyjną, a rezolucyę Biankiniego przekazano komisyi.

Następnie uchwalono projekt rządowy o przedłużeniu prawomocności ustawy, zwalniającej czynności dla zaokrąglenia gruntów od stempli i należytości skarbowych; projekt prorogujący ustawę o ulgach fiskalnych dla konwersyi obligacyj kolejowych; takiż projekt co do konwersyi długów hipotecznych; projekt ustawy upoważniającej Rząd do sprzedania cząstek nieruchomego mienia skarbowego, będących w posiadaniu armii.

Poczem wszczęła się dyskusya nad projektem o 800.000 zł. pomocy skarbowej dla dotkniętych klęskami okolic: w Czechach, Galicyi, na Bukowinie, w Tyrolu i Styryi. Czesi: Dworzak, Krumbholz, Dyk i Lang uderzają na Rząd, szczególnie też na Namiestnika w Czechach, że późno i zamało czyni dla Czech; że Czechy w porównaniu z Galicyą i Tyrolem są upośledzone (dla Czech przeznacza projekt 500.000 zł., dla Galicyi 200.000 zł., które z pierwszą pomocą skarbową, w ilości 150 000 zł., czynią 350.000 zł., dla Tyrolu teraz 20.000 zł. i dawniej także 20.000 zł.); żądają znaczniejszego podwyższenia sumy dla Czech. Panowie Ministrowie: margrabia Bacquehem i dr. Plener zbijają zarzuty Czechów i sprzeciwiają się też podwyższeniu sumy.

W głosowaniu odrzucono wnioski czeskie, projekt uchwalono bez zmiany.

Koniec posiedzenia o godz. 6, m. 15. Następne w poniedziałek.

Sprawy parlamentarne.

(Program prac Izby deputowanych przed świętami Bożego Narodzenia. — Z komisyi budżetowej. — Przedłożenie w sprawie posunięcia jednej części sędziów powiatowych do VII klasy rangi. — Klub Rusinów. — Klub słowiańskich i kroackich deputowanych).

Izba deputowanych rozpoczyna dzisiaj obrady nad przedłożeniami wyjątkowemi, a o ile się zdaje, dyskusya nad tym przedmiotem zajmie trzy posiedzenia. Tyleż posiedzeń zajmą prawdopodobnie rozprawy nad prowizoryum budżetowem, gdyż wszystkie stronnictwa chcą przy tej sposobności omówić nowo-utworzoną sytuacyę polityczną i określić swoje stanowisko wobec koalicyjnego gabinetu.

Komisya budżetowa Izby deputowanych uchwaliła prowizoryum budżetowe. W toku dyskusyi dep. Kaizl oświadczył, że Młodoczesi będą głosowali przeciwko prowizoryum, a dep. Malfatti zapowiedział, iż on i jego przyjaciele polityczni będą głosowali za prowizoryum w przypuszczeniu, iż Rząd uwzględni potrzeby i życzenia ludności południowego Tyrolu w sprawie zaprowadzenia autonomicznej administracyi i sprawę tę stanowczo załatwi.

Następnie obradowała komisya nad przedłożeniem rządowem względem ekspozytur duchownych. Referent Fuchs wnosi skreślenie §. 2 który ściśle oznacza że do każdej delegacyi kapłana dla pełnienia samoistnych duszpasterskich obowiązków potrzebne jest rządowe zezwolenie, albowiem Trybunał państwowy kilkakrotnie poddawał w wątpliwość to prawo Państwa. P. Minister oświaty dr. Madeyski i szef sekcyi dr. Rittner oświadczyli, że kwestya ta zostanie wkrótce uregulowana w drodze ustawodawczej. Wobec tego przyjęto przedłożenie rządowe z opuszczeniem §. 2.

W Izbie poselskiej rozdano już sprawozdanie komisyi budżetowej (ref. dr. Piętak) o przedłożeniu rządowem względem przydzielenia części sędziów powiatowych do siódmej klasy rangi. W sprawozdaniu czytamy:

Przedłożenie rządowe zmierza do tego, aby część sędziów powiatowych wcielić do siódmej rangi ze stopniową płacą 2000, 2200, 2400 zł oraz dodatkiem aktywalnym 28‹ zł., względnie 350 zł. i postanawia dalej, aby sędziom, zrównanym w ten sposób co do rangi z radcami sądów krajowych, także i ten tytuł z urzędu był przyznany. W ten sposób posunięci w randze sędziowie powiatowi będą mieli także tę korzyść, iż wdowom i sierotom po nich bez osobnego postanowienia ustawowego przyznawane będą pobory, wyznaczone dla wdów i sierot po radcach sądów krajowych, a więc pensya wdowia wynosić będzie rocznie 420 zł., a dodatek na wychowanie dla każdej sieroty 84 zł. Takie polepszenie materyalnego i społecznego stanowiska jednej przynajmniej części sędziów powiatowych jest rzeczowo uzasadnione i odpowiada niejednokrotnie powziętym w Izbie uchwałom, oraz uprawnionym żądaniom kół bezpośrednio interesowanych. Przedewszystkiem należy wziąć pod rozwagę niepomyślne stosunki awansu w tej kategoryi urzędników sądowych. Znany to fakt, iż sędziowie powiatowi często długie lata w ciężkiej i wyczerpującej pracy spędzać muszą na prowincyi, zanim im się powiedzie uzyskanie stopnia radcy przy sądzie obwodowym. Znaczna ich część zamyka nawet swoją karyerę urzędniczą już na tej posadzie. Ten długi okres służby na prowincyi jest dla sędziów powiatowych zarazem okresem opłakanych stosunków materyalnych, gdyż pobierana przez nich płaca wobec wzmagającej się drożyzny nie wystarcza na stosowne utrzymanie licznej rodziny, oraz na pokrycie kosztów utrzymania dzieci, które muszą być wysyłane do szkół w większych i odleglejszych miastach.

A przecież przyznać należy, iż ważny urząd sędziów powiatowych, w których ręku spoczywa całe przekazane powiatom sądownictwo w sprawach cywilnych i karnych, oraz załatwianie czynności administracyjnych, jest szczególnie trudnym, mozolnym i pełnym odpowiedzialności, i że sędziowie ci, z powodu ciężkich zadań swego urzędu zasługują, by poprawić ich byt materyalny. Szczególnie zaś starsi służbą sędziowie powiatowi mają uzasadnioną do tego pretensyę. Sprawiedliwą więc i słuszną jest rzeczą, aby tym starszym w służbie sędziom powiatowym przyznano wyższą rangę i płacę, z pozostawieniem ich na dotychczasowych posadach. To poparcie osobistych interesów sędziów powiatowych przyniesie także sądownictwu znaczne korzyści. Z jednej strony otwierają się widoki, iż na zasadzie nienagannej służby o wiele wcześniej, niż dotąd będą mogli osiągnąć wyższą rangę i płacę,

a to wpłynie na ich działalność podniecająco i zachęcająco; a z drugiej strony w skutek proponowanego postanowienia będzie można łatwiej zdolne, w służbie na prowincyi wypróbowane siły utrzymać przez dłuższy czas na jednem i tem samem miejscu. Ta zaś okoliczność ma dla sądownictwa ważne znaczenie. Przez dłuższy pobyt na jednem i tem samem miejscu poznaje sędzia powiatowy stosunki, zyskuje głębszy pogląd na prawne życie i działanie ludności powiatu, i może na tej zasadzie przez sprawiedliwe stosowanie ustawy obudzić i wzmocnić zmysł prawny tam, gdzie on jest najbardziej zachwiany. I na odwrót: codzienne bezpośrednie zetknięcie się stron z sędzią powiatowym daje możność ludności poznania i ocenienia jego poczucia sprawiedliwości, a im dłużej taki stosunek trwa, tem bardziej potęguje się zaufanie do sądu i wpływ sędziego. I faktycznie nie jest to rzadkiem zjawiskiem, iż sędziowie powiatowi, którzy na jednem miejscu przez dłuższy czas urzędują, dla ludności powiatu nie tylko są sędziami, lecz przyjaznymi doradcami i rozjemcami w sprawach prawnych.

Proponowane zarządzenie jest dalej rzeczowo uzasadnione tem, iż dotychczasowe zrównanie sędziów powiatowych co do rangi i płacy faktycznie nie odpowiada rozmaitości stosunków. Nie da się zaprzeczyć, iż zadania urzędu sędziowskiego stoją w pewnym stosunku do terytoryalnego obszaru okręgu sądowego i jego liczby mieszkańców. Im większy jest okręg sądowy, liczniejsza ludność, bardziej ożywiony przemysł i handel, tem liczniejszemi i rozmaitszemi są także zwykle agendy służbowe sędziów powiatowych. Pod tym względem istnieją bardzo znaczne różnice; są sądy powiatowe, które co do powierzchni i liczby ludności przewyższają inne dwukrotnie, a nawet i więcej. Ten stan nie jest słuszny; słusznem jest raczej, aby naczelnikom okręgów sądowych, na których z powodu znaczniejszego obszaru tych okręgów, większej liczby ludności lub żywszego ruchu handlowego i przemysłowego, spada większa praca i odpowiedzialność, przyznano także wyższą rangę i wyższą płacę. Nie należy także przeoczać i lokalnych różnic w stosunkach drożyźnianych.

Ten pierwszy krok na drodze polepszenia materyalnego bytu urzędników państwowych wita sprawozdanie z zadowoleniem i wyraża nadzieję, iż finanse Państwa w najbliższym czasie pozwolą to samo uczynić także względem innych urzędników państwowych, szczególnie niższych rang, a przedewszystkiem także względem reszty sędziów powiatowych.

Komisya wnosi: Wysoka Izba raczy przyjąć przedłożenie rządowe w niezmienionem brzmieniu.

Klub ruski uchwalił głosować przeciw przedłożeniom o stanie wyjątkowym w Pradze i jej okolicy.

Klub niezawisłych słowiańskich i kroackich deputowanych uchwalił przystąpić do słowiańskiej koalicyi i wysłać swych przedstawicieli do jej parlamentarnej komisyi.

Koło polskie.

Koło polskie odbyło wczoraj dłuższe posiedzenie pod przewodnictwem p. Benoego.

P. Wielowiejski żądał upoważnienia do uczynienia w Izbie wniosku w sprawie emigracyi ludu. Mowca podniósł przy tej sposobności, iż koniecznem jest uchwalenie z jednej strony ustawy, któraby zajmowała się kontrolą nad przedsiębiorstwami emigracyjnemi, agentami, Towarzystwami żeglugi i t. d., z drugiej zaś strony należy starać się o utworzenie państwowych organów, jakie w państwach zachodnich egzystują, mianowicie biur informacyjnych, komisaryatów emigracyjnych, któreby zarówno odciągały ludzi od lekkomyślnego opuszczania kraju, jak też dawały informacye i opiekę tym, którzy rzeczywiście zmuszeni są do szukania zarobku w dalekich stronach.

Wniosek p. Wielowiejskiego odesłano do komisyi.

P. Eugeniusz Abrahamowicz domaga się interwencyi P. Ministra Jaworskiego, aby w okolicach galicyjskich, nawiedzonych klęską powodzi, wstrzymano ściąganie podatków aż do formalnego przeprowadzenia odpisania podatków.

Następnie dr Rutowski wynurzywszy ubolewanie, że Koło nie wybrało do komisyi dla reformy wyborczej żadnego członka lewicy sejmowej, jakkolwiek ta solidarnie występowała w sprawie reformy wyborczej z innymi członkami Koła i do utworzenia obecnej sytuacyi nie mało się przyczyniła, uczynił następujący wniosek: „Wzywa się komisyę parlamentarną, ażeby na jedno z najbliższych posiedzeń przybyła z wnioskiem uzupełnienia odpowiedniego komisyi dla reformy wyborczej“.

Po krótkiej dyskusyi formalnej Koło ten wniosek jednogłośnie przyjęło.

P. ks. Pastor zgłosiwszy się do głosu, oświadczył: W porozumieniu z kolegami moimi kapłanami zanoszę następujące zażalenie: Zauważyliśmy na poprzedniem posiedzeniu, na którem przeprowadzono wybory do kilku komisyj, że my księża, których jest pięciu w Kole, z zasady pomijani jesteśmy w wyborze do komisyj. Nie mamy pretensyi, by nas wybierano do komisyi, wymagających fachowego wykształcenia, chociaż człowiek wszystkiego się nauczy, gdy chce i może, ale sądziliśmy, że przynajmniej przy wyborze do komisyi dla reformy wyborczej nie zostaniemy pominięci. Wszak znajomości ludzi i stosunków nikt nam nie odmówi! Otóż postępowanie takie zniechęca i w imieniu kolegów proszę na przyszłość o względniejsze traktowanie nas.

W dalszym ciągu domagał się p. Wł. Gniewosz, aby Koło lub P. Minister Jaworski poparli prośbę, by z okolic jego okręgu wyborczego, t. j. Sanoka, Liska, Rymanowa, Brzozowa, Dynowa, gdzie wylewy tegoroczne wielkie szkody wyrządziły, podatki zaległe i bieżące nie były ściągane i za ten rok zotały odpisane.

P. Minister Jaworski oświadcza, że żądanie to przedłoży Ministrowi skarbu.

Z porządku dziennego przedłożono szereg petycyj, między temi dr. Roszkowski wniósł petycyę ze Stryja o odroczenie terminu opłaty pożyczki, zaciągniętej na odbudowanie miasta.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto ustawę o przeniesieniu $1/_5$ sędziów do VII klasy rangi.

Następnie przystąpiło Koło do dyskusyi nad przedłożeniami o stanie wyjątkowym dla Pragi i jej okolicy.

Rozprawy zagaił p. Dawid Abrahamowicz, wskazując na anarchistyczne tendencye, jakie objawiły się w Pradze, wyrażając jednak przytem nadzieję, że wkrótce ustawy wyjątkowe staną się zbytecznemi.

Po przemówieniach pp.: Lewakowskiego, dr. Piętaka, dr. Lewickiego, dr. Rutowskiego, hr. Pinińskiego, Czajkowskiego, dr. Kozłowskiego, dr. Roszkowskiego, Szczepanowskiego, Chrzanowskiego, ks. Pastora i ks. Kopycińskiego, Koło wszystkimi głosami przeciwko czterem, przyjęło wnioski komisyi dla przedłożeń wyjątkowych i wyznaczyło p. Szczepanowskiego do przemawiania w pełnej Izbie.

Z Warszawy.

(Stan zdrowia gen. Hurki. — Projektowane nowe szkoły fachowe w Warszawie).

Wedle informacyi, jaką odbiera *Politische Correspondenz*, stan zdrowia generał-gubernatora Hurki tak się polepszył, iż obecnie nie grozi już pacyentowi żadne niebezpieczeństwo.

Dniew. Warsz., który dotychczas milczał upornie o chorobie generał-gubernatora, powtarza teraz list korespondenta warszawskiego do *Nowoje Wremia*. Korespondent tak pisze:

„Gazety zagraniczne są przepełnione zmyślonemi wiadomościami o chorobie warszawskiego generał-gubernatora Hurki. Te wiadomości, układane widocznie w Niemczech i Austryi z góry powziętym i tendencyjnym celem, czasami są tak zatrważającego charakteru, iż powodują wysyłanie licznych telegramów z zapytaniem o zdrowie generała; w tych dniach przyjeżdżał też do Warszawy ze specyalnym celem sprawdzenia pogłosek o chorobie gen. Hurki korespondent jednej z najbardziej rozpowszechnionych gazet francuskich. W rzeczywistości generał Hurko cierpi na atak zwykłej podagry (*arthritis*) z silnem zmęczeniem; chociaż, niestety ten atak przewlekłego charakteru nie pozwala choremu podnosić się z fotelu, jednak, nie jest połączony z żadnemi komplikacyami i choroba idzie zwykłym trybem nie przeszkadzając pacyentowi zajmować się bieżącemi sprawami zarządu tak wojskowego, jak cywilnego. Nie później niż 17 (29) listopada generał gubernator prezydował na posiedzeniu komitetu budowy soboru prawosławnego; w ciągu ostatnich dni przyjmował zwykłe raporta, ograniczono jedynie posłuchania osób postronnych. W ogólności choroba jest tego rodzaju, iż jej leczenie nie wywołuje konieczności zarządzenia jakich bądź środków nadzwyczajnych, jak naprzykład wzywania stołecznych znakomitości lekarskich; generała leczą lekarze miejscowi: prof. Lambl, lekarz Wróblewski i prof. Baranowski.“

Ministerstwo oświecenia rozstrząsa obecnie projekt założenia w Warszawie szkoły handlowej i technicznej, oraz szkoły ogrodnictwa.

KRONIKA

Lwów, 11 grudnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły pogorzelcom gminy Kozłów, w powiecie Kamionka strumiłowa, zapomogi w kwocie 300 zł.

— **Jego c. i k. Wysokość Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator** przybył dnia 5 b. m. o godzinie 10 wieczorem, w towarzystwie br. Lazarinicgo do Podhajczyk, majętności hr. Róży Koziebrodzkiej, gdzie zabawił przez dwa dni t. j. 6 i 7 na polowaniu. Polowanie było świetne, gdyż w dziewięć strzelb ubito 112 zajęcy, 10 rogaczy i 5 lisów.

— **Obiad.** U Państwa Namiestnikowstwa hr. Badenich odbył się wczoraj o godzinie 7 obiad na 22 nakryć, w którym oprócz dostojnych Gospodarstwa i hrabianki Wandy Badenianki, wzięli udział: komendant korpusu XI generał kawaleryi Ludwik książę Windisch-Graetz z księżną i księżniczką, pani Dikinson, komendant korpusu I Aleksander hrabia Üexküll Gyllenband, komendant korpusu X generał-porucznik Galgótzy, generałowie-porucznicy: Karol Fischer, Herman Bordolo de Boreo, Hilbert baron Löhneysen, Ludwik Fabini i Juliusz Butterweck; Wiceprezydent Namiestnictwa Jan Lidl, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Michał Bobrzyński, Wiceprezydent krajowej Dyrekcyi Skarbu dr. Witold Korytowski, generał-major baron Mertens, generał major Karol Zaitsek de Egbell, radca Namiestnictwa Gustaw Mauthner, pułkownik i szef sztabu generalnego Ludwik Fischer-Colbrie, rotmistrz Jan Marklowsky de Pernstein.

— **Koncert** wczorajszy na Gwiazdkę dla dzieci służby kolejowej zaszczycił obecnością swoją Najdost. Arcyksiążę Leopold Salvator, który wszystkim produkcyom przysłuchiwał się z zajęciem i zabawił do końca koncertu nie szczędząc uznania wykonawcom.

— **100 posad strażników skarbowych** jest do obsadzenia w korpusie gal. straży skarbowej. Odnośne ogłoszenie znajduje się w dzisiejszym „Dzienniku Urzędowym“ *Gazety Lwowskiej*.

— **W Towarzystwie prawniczem** dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się dyskusya nad referatami dr. Małaczyńskiego i prof. dr. Milewskiego „o posiadłościach gruntowych“.

— **Zakład ubezpieczenia robotników** od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, podaje do wiadomości, że przy odbytych dnia 3 b. m. wyborach uzupełniających do zarządu i wyborach do sądu rozjemczego wybrani zostali:

A. Do zarządu: I. jako reprezentanci przedsiębiorców: z grupy III Leopold Baczewski członkiem zarządu, Robert Klein zastępcą; z grupy V. Ferdynand Gross członkiem zarządu, Franciszek Zajączek zastępcą; z grupy VI Michał Fischer członkiem zarządu, (zastępcy nie obrano).

II. Jako reprezentanci robotników z grupy III. Alojzy Kleszczyński członkiem zarządu, Wincenty Buczek zastępcą; z grupy V. Karol Rödler członkiem zarządu, Jan Zagórski zastępcą; z grupy VI. Antoni Mańkowski członkiem zarządu, Ferdynand Pietryński zastępcą.

B. Do sądu rozjemczego. I. Jako reprezentanci przedsiębiorców: Julian Cybulski asesorem, Stanisław Niezabitowski zastępcą; II. Jako reprezentanci robotników: Emeryk Worobecki asesorem, Kornel Żelaszkiewicz zastępcą.

— **Stypendya.** Ordynat hr. Stanisław Mieroszowski nadał wakujące stypendyum o rocznych 20 zł. z fundacyi ordynata Mieroszowskiego Stanisławowi Nałęcz Chwalibogowskiemu, uczniowi I klasy gimnazyum św. Anny w Krakowie.

— **Klub pocztowy** urządza dnia 13 b. m. w sali hotelu George'a wieczorek humorystyczny z doborowym programem. Między innemi odegraną będzie po raz pierwszy krotochwila „Pokój do wynajęcia“ i drobnostka sceniczna ze śpiewami „Guzikiewicz czy Fistułkiewicz“. W antraktach przygrywać będzie kapela pocztowa. Bilety są do nabycia u p. p. Gilnreinera i Górnickiego, w dzień przedstawienia przy kasie. Dla członków wstęp na salę wolny.

— **Pogrzeb** ś. p. ks. Antoniego Stańkowskiego odbył się dziś przed południem. Zwłoki złożone w prostej czarnej trumnie, przeniesiono z mieszkania do kaplicy Boimów, zkąd po nabożeństwie odprawionem przy udziale licznego kleru wszystkich trzech kapituł, wyruszył kondukt żałobny na cmentarz Łyczakowski. Kondukt prowadził JEks. ks. Arcybiskup Morawski w towarzystwie ks. biskupa Puzyny, oraz ks. Arcybiskupa Isakowicza, ks. infułata Zabłockiego i ks. infułata Siengalewicza. Od kościoła OO. Bernardynów objął kondukt ks. biskup Puzyna. W orszaku pogrzebowym wzięły udział bractwa kościelne, chór alumnów, liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, a za trumną, którą nieśli na barkach włościanie z Bilki, postępowało rodzeństwo zmarłego i liczne rzesze publiczności.

— **Zgromadzenie przedwyborcze i Sejmik relacyjny.** Otrzymujemy pismo następujące:

„Upraszam szanownych wyborców uprawnionych do wyboru posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości okręgu wyborczego sanockiego, ażeby chcieli w dniu wyboru 20 grudnia r. b., najdalej o godzinie 10 przed południem, zebrać się w sali Rady powiatowej w Sanoku, w celu wysłuchania wyznania wiary politycznej kandydatów, tudzież, o ile czas pozwoli, sprawozdania posłów sejmowych z Sanockiego, z ich czynności poselskich, których w tym celu zapraszam na zgromadzenie“.

Feliks Gniewosz, prezes Rady pow. sanockiej

— **Nędza wśród biedniejszej ludności** stolicy kraju jest tak dobrze znaną ogółowi mieszkańców, że szerzej nad nią rozwodzić się zbyteczna. Nędzę tę potęguje zimowa pora, podwaja ją. A tegoroczna zima, poprzedzona ogólnym nieurodzajem, zapowiada się bardzo smutno, nietylko dla biednych ale i dla warstwy średnio zamożnej. Dość wspomnieć, że cena sąga drzewa opałowego doszła do 20 zł., kartofla droga a niewydatna, kapusty nie wiele, cena masła sięga do zł. 1 80 i t. d. W tych stosunkach dola biedniejszych warstw zarysowuje się rzeczywiście w najciemniejszych kolorach i niepodobna, aby nie obudziła współczucia i litości u szerszego ogółu. W naszem społeczeństwie miejskiem wiele jest towarzystw i zakładów opiekujących się ubogimi. Wśród nich szczególniejszej opiece i pamięci publiczności naszej, pozwalamy sobie powierzyć instytucyą w porze zimowej wiele dobrego świadczącą t. j. rozdawnictwo ciepłej zupy w domu ubogich, na której czele stoi znany i ogólnie poważany kupiec p. Ignacy Drexler, plac Kapitulny 2. Wszelkie datki, bądź w gotówce, bądź w naturze przyjmuje on z wdzięcznością i ogłosi ofiary w łamach dzienników miejscowych.

† Paulina z hr. Krasińskich Ludwikowa Górska, założycielka i prezesowa Towarzystwa pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Warszawie, małżonka prezesa komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, właśc. dóbr Sterdyń, zmarła w Warszawie, opatrzona św. Sakramentami. S. p. Paulina, córka hr. Józefa Krasińskiego, senatora-kasztelana Królestwa Polskiego, szambelana i wielkiego ochmistrza dworu oraz Emilii z hr. Ossolińskich, a wnuczka Kazimierza, oboźnego wielkiego koronnego i starosty krasnostawskiego, urodziła się w r. 1816 w Radziejowicach. W roku 1844 poślubiła Ludwika Górskiego, a w pięć lat potem, osiadłszy wraz z mężem w Sterdyni, była najwytrwalszą jego współpracowniczką we wszystkich działaniach. Przez blisko pół wieku trwało to współpracownictwo, wsparte najczulszem przywiązaniem, wielką wiarą, wielkiem poczuciem obowiązków społecznych. Ona to, wraz z mężem, zabiegała o chwałę Bożą, przykładając się hojną ręką do wznoszenia nowych świątyń Pańskich a ozdabiania dawnych i przez cały lat szereg imię Pauliny i Ludwika Górskich widniało na czele wszystkich składek, wszystkich przedsięwzięć miłosiernych i pobożnych, czy gdy szło o wzniesienie prześlicznego kościoła w Cyranowie, czy o kaplicę w Studzieńcu, czy o takież kaplice w budujących się w Warszawie kościołach Wszystkich Świętych i św. Piotra i Pawła, czy o ochronki i szpital w tej słynnej Sterdyni, co z chrześciańskiego serca obojga małżonków niemal na nowo poczęta, stała się żywym przykładem, wzorem pojmowania „obowiązków większej własności“. W r. 1856 ś. p. Paulina, założywszy w Warszawie Towarzystwo pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo objęła nad niem przewodnictwo, które przez blisko 40 lat ciągle sprawowała. W ofiarności publicznej, codziennej na rozmaite cele, zajmowała pierwsze miejsce. Jej sercu wiele rodzin zawdzięcza zapomogi, kształcenie dzieci i t. d. Pomimo późnego wieku gorliwie zajmowała się sprawami filantropii, nikomu nie odmawiając swego poparcia i pomocy. Ze zgonem tej dobroczynnej niewiasty wiele rodzin traci swoją opiekunkę. Pokój jej czystej duszy!

† Józef Łodzia Michalski, powszechnie znany i ceniony obywatel ziemski, **zmarł d. 8 b. m. w Warszawie.**

S. p. Józef, urodzony w r. 1819, był przez lat kilkadziesiąt administratorem wielkich dóbr sławuckich i antonińskich, stanowiących podstawę fortuny Sanguszków i Potockich. Wzorową i nieskazitelną pracą całego niemal żywota umiał zmarły utrzymać je w stanie kwitnącym. Przed dziesięciomа laty przeniósł się z Wołynia do Warszawy i tu prowadził żywot czynny i pracowity do ostatniej chwili. Był to człowiek wielkiej zacności serca i charakteru, czczony przez rodzinę a szanowany w szerokich kołach społeczeństwa.

Zwłoki ś. p. Michalskiego przeniesione będą we środę do grobu familijnego w Borownie.

Zmarły pozostawił wdowę, synów i córkę, małżonkę p. Jana Kazimierza Zielińskiego, sekretarza Wystawy krajowej.

W zgasłym utracili śpiewacy nasi, bracia Reszkowie, czcigodnego dziada i patryarchę swojej rodziny.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Ksawera hrabianka Komorowska, lat 64; Leopold Klimowicz, ogrodnik lat 33.

W Kołomyi, Bronisław Obtułowicz, inżynier górniczy lat 38.

— Z Izby sądowej. W sobotę rozpoczęła się przed tut. sądem przysięgłych rozprawa karna przeciw 13 włościanom z Pomłynowa (w pow. rawskim), oskarżonym o zamordowanie Mikołaja Buczmy, którego wieś cała podejrzywała o wzniecanie pożarów, jakie się tam w ostatnich czasach często wydarzały. O ile z wyników dochodzeń wnioskować można, podejrzenia przeciw Buczmie skierowane, były nieuzasadnione, a opierały się tylko na takich poszlakach, jak wskazówki wróżki.

Po ostatnim pożarze w dniu 21 września, 13 włościan zgromadzonych na miejscu pogorzeliska wydało na Buczmę doraźny wyrok śmierci, który zatwierdzili w karczmie, a następnie, podochoceni wódką wykonali. Napadli oni Buczmę w jego własnej chacie i wywlókłszy z izby kołami ubili. Oględziny i sekcya zwłok Mikołaja Buczmy wykazały, że miał on dziesięć ran na głowie, połączonych ze złamaniem kości czaszkowych i twarzowych, które to rany były śmiertelne; że był duszony śmiertelnie ręką w szyję, odniósł też złamanie żebra, życiu zagrażające i niezliczone sińce po ciele.

Trybunał rozpatrujący sprawę powyższą, składa się z radcy Zubrzyckiego, jako przewodniczącego, radców Nikischa i Nitarskiego jako wotantów. Wszystkich 13 oskarżonych broni emerytowany radca sądu, adwokat krajowy Henryk Jakubowski, a nadto z powodu zachodzącej kolizyi interesów dwóch oskarżonych, został dla nich z urzędu ustanowiony obrońca emerytowany radca i adwokat Wüllerstorf. Jako lekarze sądowi występują dr. Chomin i dr. Lipiński. Na wniosek obrońcy prócz 15 świadków, wymienionych w akcie oskarżenia, wezwano jeszcze 3 świadków odwodowych. Jako *corpus delicti* przedstawiono 3 rydle i 3 koły, którymi Buczma miał być zabity. Wszyscy oskarżeni w liczbie 13 są uwięzieni i stanęli pod silną eskortą.

= Wypadek nagłej śmierci. Wczoraj po południu zmarł nagle w podwórzu domu pod l. 5 przy ulicy Furmańskiej, 36 letni Mojżesz Schmier, sługa gospodarski, prawdopodobnie skutkiem zapalenia osierdzia, na które cierpiał już od dłuższego czasu. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego.

— Samobójstwo. Żandarm Piotr Hawrylak w Magierowie odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu; przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— Zmiana własności. Pp. Maurycy i Marya Mochnaccy nabyli od spadkobierców ś. p. Antoniego Fredry-Bonieckiego dobra Kornie, w powiecie rawskim.

— Z Radymna. (*Kor. Gaz. Lwow.*) Z powodu otwarcia c. k. urzędu podatkowego w Radymnie z dniem 1 b. m. odbyło się za inicyatywą zwierzchności gminnej w kościele parafialnym obrz. łać. uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. proboszczów obu obrządków. Poświęcenia ubikacyi i sprzętów kancelaryjnych urzędu dokonał ks. kanonik Leon Pastor, poseł do Rady państwa, w obecności zaproszonych gości, mianowicie: pp. starosty Szczurowskiego i starsz. komisarza powiatowej dyrekcyi skarbu w Przemyślu, Herberta, tudzież urzędników wszystkich władz, oraz reprezentacyi gminnej.

Po nabożeństwie zebrali się wszyscy w sali Rady gminnej na wspólne śniadanie. Gości powitał burmistrz p. Marceli Swiechowski następującej treści przemową:

„Zacni panowie! Jeżeli pierwszy pozwalam sobie przemówić do zacnych panów, to upoważnia mię do tego urząd naczelnika gminy tutejszej, jaki obecnie piastuję. Po długich staraniach i prośbach wysoki Rząd przychylił się i z dniem dzisiejszym został u nas c. k. urząd podatkowy otwartym; jaką korzyść miasto nasze przez to osiąga, zbytecznem byłoby wyłuszczać, każdy bowiem przyznać musi, że instytucya ta, jak wiele innych już tu istniejących, tylko do podniesienia miasta i dobrobytu mieszkańców jego się przyczyni; dla tego też jako naczelnik gminy poczuwałem się do obowiązku pp. na dzisiejszą uroczystość zaprosić i miło mi tu wszystkich powitać.

„Podziękowanie tu na pierwszem miejscu należy się wys. Rządowi, który zawsze i wszędzie troszczy się o dobro nasze, w szczególności zaś widzę się zniewolonym p. Nestorowiczowi, radcy powiatowej dyrekcyi skarbu w Przemyślu, jak niemniej p. Szczurowskiemu, staroście tutejszego powiatu w imieniu całego miasta złożyć najserdeczniejsze podziękowanie za poparcie próśb naszych, w ręce więc Wasze, zacni panowie, wznoszę zdrowie najmiłościwiej nam panującego Monarchy Franciszka Józefa I. Wiwat! niech żyje!“ Wszyscy obecni trzykrotnie z zapałem wykrzyknęli: „Niech żyje!“

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w poniedziałek „Flirt“.

Jutro, we wtorek, koncert Heleny Weychert, spiewaczki i Maryi Wąsowskiej. Nadto odegrane zostaną trzy komedye jedno-aktowe: „Ciężka próba“, „Pan i Pani“ i „Bonuś prezesem“.

We środę, po raz pierwszy „Jakób Warka“, dramat w 4 aktach Daniela Zglińskiego premiowany przez komisyę konkursową *Kuryera Warszawskiego* pierwszem zaszczytnem odznaczeniem.

P. Helena Weychert, spiewaczka, daje jutro w teatrze koncert wspólnie z pianistką p. Maryą Wąsowską. Program obfity i piękny mieści w sobie prześliczny koncert Griega z orkiestrą, arye z „Fausta“ z orkiestrą, następnie zaś wiele zajmujących utworów fortepianowych i wokalnych.

W Burgteatrze przedstawiono sławną sztukę Hauptmana p. n. „Hannele“, która w Berlinie doznała olbrzymiego powodzenia; w Wiedniu powodzenie było mniejsze, część tylko publiczności była wzruszona, reszta pozostała obojętną mimo mistrzowskiej gry pani Hohenfels.

W Wiedniu gości obecnie francuska operetka, której gwiazdą jest słynna pani Montbazon.

Poezye przez Szczęsną (Lwów, 1894, księgarnia Altenberga), wyszły z druku. O zbiorku tych poezyj, pięknych co do formy i treści, damy wkrótce obszerniejszą relacyę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 11 grudnia: pszenica 6.50 do 7 40, żyto 5·30 do 6·10, jeczmień brow. 5·— do 6·50 owies 6 — do 6 25 rzepak 12 — do 12 50 groch 6·— do 9·—, wyka 5·— do 6·—, nas. lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·10 do 5 60, hreczka 7·— do 7 75 koniczyna czerwona 60 — do 65 - biała 60·— do 80 , szwedzka —·— do —·— kminek ·— do —·—, anyż —·— do —·—. kukurudza stara 6 20 do 6 40, nowa 5 40 do 5·60, chmiel —.— do —·—, spirytus —·— do —·—. Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie zniżkowe: W skutek znacznych dowozów z Węgier i Rossyi ceny ulegają zniżce.

Bochnia, 7go grudnia b. r. Na dzisiejszym targu notowano: za 100 kilo *netto*: pszenica 7 zł. 60 ct., żyto 6 zł. 50 ct., jęczmień 6 zł. — ct., owies 6 zł. 40 ct., koniczyna — zł. — ct. Spędzono 282 sztuk bydła, 167 koni, 1029 świń. Płacono za 100 kilo żywej wagi: bydło 31 zł. — ct., nierogaciznę 31 zł. — ct., konie za sztukę od 20 zł. do 100 zł.

OSTATNIA POCZTA

W dniu 9 i 10 b. m. nie zdarzył się żaden nowy wypadek zachorowania na cholerę azyatycką.

Wyzdrowiała w Załoźcach w powiecie brodzkim 1 osoba.

Pozostaje w leczeniu chorych 7.

Najj. Pan przyjmował dnia 8 b. m. przedpołudniem na prywatnem posłuchaniu P. Ministra spraw wewnętrznych margrabiego Bacquehema

Najj. Pan wyjechał wczoraj w niedzielę do Lichtenegg w odwiedziny Najdost. Arcyksięstwa Franciszka Salvatora i Maryi Waleryi i zabawi tam do jutra.

W apartamentach Najj. Pana odbył się przedwczoraj o godzinie 6 wieczorem obiad, na który otrzymali zaproszenie przeważnie dostojnicy wojskowi a między tymi P. Minister wojny gen. Krieghammer.

Najj. Pani przybyła dnia 9 b. m. w najlepszem zdrowiu do Algeru, zkąd po czterodniowym tam pobycie uda się na Maderę.

Stan zdrowia Najd. Arcyksięcia Ottona, który, jak wiadomo z depeszy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, znacznie się polepszył i jest w ogóle zadowalający. Przedwczoraj na pierwszą wiadomość o wypadku przybył do Oedenburga Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik i zabawił do wieczora przy łożu Swojego Syna.

Wiener Ztg. ogłasza w ostatnim numerze rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z d. 24 listopada b. r. w sprawie wydzielenia gminy Zalesie z okręgu sądu pow. w Złotym Potoku przyłączenia do okręgu Sądu powiatowego Monasterzyska; dalej obwieszczenie całego Ministerstwa z dnia 27 listopada b. r. w sprawie uchwały powziętej przez Radę państwa o Najw. rozporządzeniu z d. 23 sierpnia b. r. względem użyczenia wsparcia z funduszów państwowych dotkniętej wylewami i nawiedzonej ztąd niedostatkiem ludności Galicyi, Bukowiny i Tyrolu; następnie rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznnch z d. 2 grudnia b. r. względem taks le karskich na rok 1894, a w końcu rozporządzenie Ministerstwa handlu wydane w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 2 grudnia b. r. w sprawie urzędowego badania i wypróbowania przeznaczonych do handlu kotłów parowych, i rozporządzenie Ministerstwa handlu wydane w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych i Ministerstwem oświaty z dnia 7 grudnia b. r., mocą którego zezwolono w d. 24 b. r. w niedzielę, na otwarcie sklepów i sprzedaż detaliczną do godziny 7 wieczorem.

Najj. Pan Najw. rozpodządzeniem z dnia 6 grudnia b. r. zatwierdził „organiczne postanowienie dla c. i k. artyleryi polowej“, niemniej dodatkowe przepisy do „organicznych postanowień dla sztabu artyleryjskiego“, które to postanowienia rozpoczną obowiązywać z dniem 1 stycznia 1894 r. Artylerya polowa składać się będzie z 14 pułków korpuśnych, czyli z 42 pułków dywizyjnych, oraz z dywizyi bateryi górskiej. Każda brygada artyleryi ma być z zasady rozlokowaną w okręgu terytoryalnym korpusu, do którego należy.

Nota rządu rossyjskiego w odpowiedzi na propozycye austro-węgierskiego Rządu w sprawie mającego się zawrzeć traktatu handlowego została doręczoną dnia 8 b. m. w austro-węgierskiem Ministerstwie spraw zagranicznych. Rząd rossyjski oświadcza gotowość przyznania Austro Węgrom praw państwa najwięcej uprzywilejowanego, pod warunkiem, iż ze strony austryackiej cło na żyto rossyjskie zostanie obniżone do 75 centów, a inne austryacko-węgierskie cła zbożowe będą utrzymane stale w obecnej wysokości. Oprócz tego domaga się Rossya obliczenia cła od petroleum na hektolitry, dotąd bowiem podstawą obliczenia tego cła w austro-węgierskiej taryfie cłowej jest cetnar metryczny. Po dokładnem zbadaniu przez Rządy Austryi i Węgier propozycyj rossyjskich, zbierze się austro-węgierska konferencya celna dla wzięcia tych propozycyj pod obrady.

W parlamencie niemieckim nastąpi jutro we wtorek drugie czytanie tak zwanych „mniejszych“ traktatów handlowych. W kołach parlamentarnych spodziewają się, że w piątek będzie ukończone trzecie czytanie, poczem rozpoczną się wakacye.

Wedle *National Ztg.* liczą w parlamencie na większość około 30 głosów za traktatem z Rumunią, który największy dotychczas wywołał opór.

Słychać, iż car postanowił podnieść dotychczasową dyplomatyczną reprezentacyę Rossyi w Cetynii do rządu poselstwa.

Dnia 13 b. m. daje szlachta rossyjska na cześć ambasadora francuskiego hr. Montebello wielki bankiet. Otrzymali zaproszenie wszyscy ministrowie, liczni dostojnicy państwowi i członkowie ciała dyplomatycznego, ogółem 390 osób.

Z Sofii piszą do *Pol. Corr.* iż z nadzwyczajnem zaciekawieniem oczekują tam sądowej rozprawy przeciw braciom Iwanowom, z których starszy przyznał, że został wysłany przez emigrantów rossyjskich, celem zamordowania księcia Ferdynanda. Śledztwo wykazało, że bracia Iwanowie nie mają żadnych wspólników. Rozprawa publiczna rozpocznie się już w dniach najbliższych.

Rząd serbski przedłożył skupczynie projekt ustawy o sformowaniu zbrojnego korpusu straży nadgranicznej.

Wysłanie szefa sekcyi Milanovica „w nadzwyczajnej misyi“ do Wiednia, nastąpiła za zgodą stronnictwa radykalnego, którego Milanovic jest wybitnym członkiem. Misya ta sprowadzi prawdopodobnie jak telegrafują z Belgradu, stanowczy zwrot w polityce radykalnej wobec Austro-Węgier. Osobny wyższy funkcyonaryusz ministeryalny wyjedzie do Budapesztu, celem poinformowania rządu węgierskiego o prowadzonych w Wiedniu rokowaniach dla załagodzenia istniejących nieporozumień.

Przesilenie włoskie nie jest jeszcze załatwione, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, iż na czele rządu we Włoszech stanie znowu p. Crispi. Włoska prasa konserwatywna nie zachowuje się nieżyczliwie wobec sycylijskiego męża stanu, radykalne dzienniki natomiast zwracają się z całą zawziętością przeciw człowiekowi, którego uważały już za pogrzebanego.

Crispi naradzał się z Zanardellim, Brinem i p. Sarano.

Agencya Stefaniego donosi pod dniem 9 b. m.: Dekret królewski, dzisiaj wydany, powierzył misyę utworzenia gabinetu p. Crispiemu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 grudnia. (*Telegram pryw.*) Izba poselska rozpoczęła dziś rozprawę nad fideikomisem Dzieduszyckich. Przeciw przemawia Kronawetter, za Abrahamowicz i Exner. Sprawozdanie składa Piniński.

Wiedeń, 11 grudnia. Izba poselska przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę o zapomodze państwowej dla ludności dotkniętej niedostatkiem.

Wiedeń, 11 grudnia (*Tel. pryw.*) Koło polskie obradowało nad sprawozdaniem, tyczącem się stanu wyjątkowego w Pradze i postanowiło głosować za przyjęciem wniosku rządowego. Jako mowca imieniem Koła, będzie, według *Montagsrevue* przemawiać Szczepanowski. Ze strony Rządu przemawiać będzie zapewne tylko Pan Minister Bacquehem, albowiem hr. Schoenborn jeszcze niezupełnie zdrów. Rozprawa w parlamencie potrwa zapewne 3 dni

Zamach w Paryżu spowoduje prawdopodobnie wspólne kroki międzynarodowe przeciwko anarchizmowi.

Wels, 11 grudnia. Najj. Pan przybył tu na dni kilka w odwiedziny do Najdost. Arcyksiężnej Maryi Waleryi.

Budapeszt, 11 grudnia. *Magyar Orsag* donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej prawdopodobnie postawiony będzie wniosek pilny, aby z powodu niesłychanego zamachu w parlamencie francuskim, wyrazić temuż współczucie a jednocześnie uwiadomić wszystkie parlamenty europejskie, że w węgierskiej Izbie deputowanych utworzył się komitet, złożony z członków wszystkich stronnictw, celem osiągnięcia międzynarodowego porozumienia się, w jaki sposób należy bronić swobody parlamentów, bezpieczeństwa instytucyj rządowych i podstaw porządku państwowego wobec zarazy anarchizmu.

Londyn, 11 grudnia. W dniu wczorajszym miało się tu odbyć na placu Trafalgar-Square wielkie zgromadzenie anarchistów. Z powodu zamachu we francuskiej Izbie deputowanych, o którym doszły już były tu wiadomości, poczynił rząd angielski wszelkie przygotowania, celem przeszkodzenia demonstracyom i zaburzeniom. Okazało się, że rząd słusznie uczynił, tak postępując, publiczność bowiem zgromadzona tłumnie, przyjęła przywódcę anarchistów, Nicholsa, krzykiem, pogardliwemi obelgami i groźbami, tak, iż nie mógł przyjść do słowa i musiał w ucieczce szukać ocalenia. Policyi powiodło się rozpędzić tłumy i niedopuścić do większych zaburzeń.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 grudnia. 1893, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 345·15, Akcye kolei państwowej 309 75, Akcye tytoniowe 201·—, Anglo - austryackie 152 50, Unionbank ——, Kolej Karola Ludwika —·— Południowa 107 50, Renta papierowa —·— 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 252 50, liste zastawne —·—. galic. obligacye indemnizacyjne —·—. 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 100 50. 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100·—, Napoleondor —·—. Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —.—, za 100 marek 61·23. Usposobienie silne.

Wiedeń, 11 grudnia. 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 345·15, Alp Tow. górnicze 47 10, Węgierskie akcye kredytowe 419·—, Akcye anglo - austryackie 153·—. Akcye banku Union 256·75. Akcye kolei Karola Ludwika 217·85. Akcye kolei Północnej 288·50. Akcye kolei Południowej 107 35, Losy tureckie 52 75, Akcye kolei państwowej 309 65, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 96·(?), Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·90, Wiedeńskie losy komunalne 174 75, Akcye tytoniowe 201·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·—, Akcye kolei Elbetal 240 75, Akcye banku dla krajów koronnych 252·20, 4-prc. węgierska renta złota 116 25, Akcye banku związkowego 123 80, Rubel papierowy 1·32·—, Węgierska renta papierowa 94 30. Usposobienie ustalone.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych o ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 grudnia 1893.

Hotel Zorza.

PP. H. Goryayska z Umieszcza, J. Rozwadowska z Kurowic, Z. Janicka z Berezowicy, M. Kraińska z Wyszatyc, O. hr. Potocki z Maryampola, Eks. A. Galgotrzy z Przemyśla, M. hr. Komorowski z Chorobrowa, K. Wierzchlejski ze Stawczan, H. dr. Kiesler z Czerniowiec, K. br. Mertens z Tarnowa, J. Biliński z Panowic.

Hotel Imperial.

PP. T. hr. Russocka z Brodów, C. hr. Tarnoczy z Węgier, Dr. Barański z Krakowa, L. dr. Kopff z Krynicy, J. Werbachowski z Odessy, O. Strzembosz z Żytomierza, A. ks. Enziger z Narola.

Hotel Metropole

PP. Sokołowski z Tarnopola, L. Gofurcz z Kołomyi, E. Dąbrowski z Tarnowa, J. Bogdanowicz z Kołomyi, T. Dauman z Czerniowiec.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 9 grudnia 1893.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216 60	219 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	262	2·5 —
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	380 —	390 —
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	— —	215 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100 70	101 40
" " 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	109 70	110 40
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	99 90	100 60
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100 60	101 20
" " 4 prc. w. a. " w 57 l.	97 30	98 -
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98 —	98 70
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98 —	98 70
4½ pr. w. a. los. 56 l.	99 90	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	— —	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 la	— —	
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— —	
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 90	97 6·
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101 ·0	10· 2
Komunalne Banku kraj. 5% II. em	102 20	10· 90
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	· 5	
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	·00 —	100 7
" " " 4 " "	95 70	96 4
" " " 4% koronowej	96 —	96 7·
" Losy miasta Krakowa	6 —	28 —
" Stanisławowa	48 —	—
6. Monety.		
Dukat cesarski	5 83	5 93
Napoleondor	9 87	09 9·
Półimperyał	10·10	-- —
Rubel rosyjski srebrny	1 31.½	1 33 —
" papierowy	1 31.½	1 33. ·
100 marek niemieckich	·0 —	61 60

bez kuponu bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 grudnia 1893

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.60	97.80
luty-sierpień	97.55	97.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.40	97.60
kwiecień-październik	97.45	97.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	144. ·	145.70
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145.75	146 2·
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	161. —	161 50
" " 1864 po 100 zł.	194 50	195.
" " 1864 po 50 zł.	194 5·	1·5 —
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	15· 10	158 10
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr	118.20	118 40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	96.65	96.85
2. Obligacye indem. 5 pr (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. 4 pr.	94 75	95.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	152.60	153 60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	344.25	345.25
Niżno-austr. tow. eskont. po 500 zł.	663.—	665 50
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	25· 80	252 80
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1002 —	1006 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	95 25	96 25
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	398 —	399.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2880.—	2890.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	263 —	264 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s.	309 25	309 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	194.50	195.50
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	202.50	203 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	122.—	— —
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.40	99.20
" " " " " 3 pr.	114.75	115.75
" " " " " 3 pr. emisya 1889	114 60	115 2·
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " k w 36 l. 6 pr.	101. —	1·· —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.25	98 65
" " " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98 25	98.75
" " " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.90	100.—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	101. —	102 —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	101.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.50	101.50
" " " " wyl 4½ pr.	100.50	101.—
" " " " w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.—	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.15	100.15
" " po 100 zł. " 1887 "	99 90	100 90
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	88.20	89 —
z r. 1884	95.65	96 65
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105.40	106 40
Węg. regulacya Cisy po 100 zł 4 pr.	141.25	141 75
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.25	198.—
Clarego po 40 zł. m. k.	54.50	57 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	138.—	140.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26.75	27 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	25.—	2·.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	60.25	—
Palfiego po 40 zł. m. k.	56 25	57 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.25	19 75
" " węg. " po 5 zł.	13 25	13 60
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	— —
Salma po 40 zł. m. k.	70 50	71 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	69.50	70.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	49.—	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	144.—	147.—
" " po 50 zł. a. w.	70 —	75 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	47.—	48 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	— —
7. Weksle (za 3 miesiące.		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124 55	124.80
Paryż za 100 fr.	49.45	49.55
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.88.—	5.93.—
" pełnej wagi	5.88.—	5.90 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9·92	9.93·5.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7173 [7688 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Podgórzu w kwocie 300 zł. w dniach 19 stycznia 1894 i 23 lutego 1894 w sądzie o godzinie 10 rano, realność a) lwh. 20 ks. gr. Siercza, b) realność lwh. 207 ks. gr. Wieliczki Erazma Pietrasa własne, i c) realność lwh. 171 ks. gr. gm. Wieliczka objęta, Klemensa Sosińskiego własna przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi realności ad a) 943 zł. ad b) 150 zł. ad c) 1932 zł.

Wadyum 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zaawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 14 sierpnia 1893 do hipoteki weszli do rąk c. k. notarysza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Weliiczka, 21 września 1893.

L. 10611 [7700 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie funduszu indemnizacyjnego przeciw spadkobiercom Efroima Brannthala i innym o 52½ zł. w. a. z pn. zawiadamia, iż dnia 2 stycznia 1894 i dnia 6 lutego 1894 każdym razem o 10 godzinie rano, w B. Nr. 3 odbędzie się na rzecz gal. funduszu indemnizacyjnego przymusowa publiczna licytacya ciał hipotecznych wyk. hip. 912 i wyk. hip. 374 księgi gruntowej dla gminy Brody objętych z tem, iż na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu.

Conę wywołania stanowi wartość szacunkowa pierwszego ciała w kwocie 88 zł. 50 ct., drugiego ciała w kwocie 515 zł. 50 ct. w. a.

Zakaład zaś wynosi 10 proc. cen wywołania.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.

W końcu zawiadamia się, że dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Ozyasza Izaaka Branthala, Majera Brannthala, Małki, Goldy Brannthal, Racheli, Owadie urodz. Charmatz, Mojżesza, Jojny Mendelsohna, Mirli Brannthal, Efroima Brannthala (wnuka) tudzież dla nieobjętych mas spadkowych po Taubie Brannthal, po Markusie Mendelsohn i po Eliaszu Gellmann mianuje się w miejsce zmarłego dr. Orskiego nowego kuratora w osobie dr. Brauna adwokata w Brodach, zaś dla wierzycieli hipotecznych, którzyby na sprzedać się mających ciałach hipotecznych jakiekolwiek prawa hipoteki po dniu 12 marca 1893 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego nabyli, lub którymby uchwały sądowe z jakiegokolwiek innego powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem dr. Grosa adwokata w Brodach.

Brody, dnia 26 września 1893.

L. 6891 [7693 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 130 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 4 grudnia 1893 i dnia 18 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności l. w. h. 163, 1/3 części realności l. w. h. 368, 3/32 części realności l. w. h. 372 i 1/3 części realności lwh. 374 księgi gruntowej gm. katastralnej Ponikiew egzekuta Antoniego Mąki własnych.

Cena wywołania dla realności lwh. 163 kwota 62 zł. 18 ct., dla 1/3 części realności l. w. h. 368 kwota 12 zł. 52 ct., dla 3/32 części realności lwh. 372 kwota 98 zł. 85 ct., dla 1/3 części realności lwh. 374 kwota 3 zł. 26 ct.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, 23 września 1893.

Zl. 5647 [7628 2-3]

Das k. k. Bezirksgericht i Olesko gibt bekannt, dass behufs Einbringung der Forderung des Advokaten dr. Karl Hlawatsch im Betrage von 86 fl 72 kr. sammt Nebengebühren die öffentliche Feilbietung der laut der Grundbuchseinlage Nr. 702 der Gemeinde Usznia dem Ferdinand Stepan eigenthümlich gehörigen Realität am 4 Jänner 1894 und am 5 Februar 1894 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im hiergerichtlichen Gebäude vorgenommen werden wird.

Das Vadium per 10 prc. beträgt 35 fl.

Der Grundbuchsauszug, das Schätzungsprotokoll und die übrigen Feilbietungsbedingnisse können im hiesigen Gerichte eingesehen werden.

Olesko, 30 September 1893.

L. 33652 [7711 2—3]

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w Tarnopolskim okręgu dzierżawnym, tudzież prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w Grzymałowskim i Budzanowskim okręgu dzierżawnym na przeciąg czasu jednego roku lub trzech lat t. j. na czas od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1894 lub na czas od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1896 rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem drukowanem obwieszczeniu publiczną licytacyę która odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu dnia 21 grudnia 1893 od godziny 8 do godziny 12 przed południem.

L. porząd	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawny	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania na jeden rok						Wadyum wynosi	
				od mięsa		od wina		Razem			
				zł	ct.	zł.	ct.	zł.	ct	zł.	ct.
1	Tarnopol	podatek od mięsa	I. i III. klasa taryfy	24124	—	—	—	24124	—	2412	40
2	Grzymałów	podatek od mięsa i wina	III. klasa taryfy i taryfy C. ustawy 18 maja 1875.	2785	—	66	—	2851	—	285	10
3	Budzanów			2148	83	37	92	2186	75	218	67

Kto chce brać udział w licytacyi ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie w przyległym wykazie wyszczególnionej.

Przyjmuje się także pisemne nadaże.

Pisemne nadaże muszą byc zaopatrzone w powyższe wadyum mają zawierać dokładnie kwotę ofiarowanego czynszu dzierżawnego tak liczbami, jakoteż słowami mają być złożone podług przepisanego formularza i mają być wniesione opieczętowane do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 20 grudnia 1893. Dzierżawca podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego obowiązany będzie na żądanie Wydziału krajowego we Lwowie razem z tymże podatkiem pobierać także 30 prc. dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina moszczu winnego i moszczu owocowego, a za prawo poboru tego dodatku krajowego obowiązany będzie uiszczać na rzecz kraju 30 prc. umówionego z nim czynszu dzierżawnego za dzierżawę prawa poboru rządowego podatku konsumcyjnego d wina, moszczu winnego i moszczu owocowego.

Bliższe warunki dzierżawy mogą być podane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, 1 grudnia 1893.

L. 3787 7731 2—3]

W celu zaspokojenia pretensyi Berisza Szapiry w kwocie 50 zł. z pn odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 5 stycznia 1894 i dnia 6 lutego 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Białym kamieniu położonej według whl. 141 księgi gruntowej gminy katastralnej Biały kamień cz I dłużnika małoletniego Chaima Leiby Fudem w 1/3 części z 3/5 części własnej.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 4 zł.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 30 września 1893.

L 7055 [7758 2—3]

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem, celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Hagena w kwocie 100 zł. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod l. 447 w Cieplicach powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskim położonej, dłużnika Eliasza Silfena własnej, wyk. hip. l. 489 ks. grnt. gm. Cieplice objętej w dniu 19 grudnia 1893 i w dniu 23 stycznia 1894 o 10 godzinie rano, w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 355 zł. w. a.

Zakład wynosi 35 zł. 50 ct. a. w.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w registraturze tusądowej

Sieniawa, 22 września 1893.

L. 12247 [7610 2—3]

W tutejszym c k. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 12 stycznia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 lutego 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności wyk. hip. 395 gminy Kosów Abrahama Kamila własnej, na rzecz Stowarzyszenia kredytowego dla handlu i przemysłu w Stanisławowie pto 250 zł. z pn.

Cena wywołania 3682 zł.

Wadyum 368 zł. 20 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dra Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 6 sierpnia 1893.

L. 6774 [7653 2- 3]

W c. k Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się każdym razem o godzinie 10 rano, a to 16 stycznia 1894 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia dnia 15 lutego 1894 nawet poniżej takowej, licytacya ciała wyk. hip. l. 54 księgi gruntowej Ostrów-Rusiłów objętego, dłużnika Ołeksy Krawczuka własnego na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 200 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem adw. dr. Schorr.

Busk, 20 września 1893.

L. 6623 [7732 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli czyni wiadomo, że w sprawie Banku ubezpieczeń wzajemnych Slavia w Pradze przeciw Hryciowi Górniak i innym o zapłacenie sumy 85 zł. 14 ctw. w. a. odbędzie się w dniu 19 grudnia 1893 i 19 stycznia 1894 każdą razą na godzinę 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. 44 w Śliwnicy położonej.

Cena wywołania 52 zł. 10 ct. a. w.

Zakład 6 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.

Starasól, 20 października 1893.

L. 5631 [7624 2 - 3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz 10 rano, w dniu 16 stycznia 1894 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 lutego 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 141 według wyk. hip. 845 księgi gruntowej gminy Busk małoletnich Hrycia, Mikołaja, Anny i Parańki Dawidowskich własnej, na rzecz c. k. uprz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 28 rat po 18 zł. z pn.

Cena wywołania 463 zł.

Wadyum 46 zł. 30 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Schorra z Buska.

Busk, dnia 29 sierpnia 1893.

L. 305 [7759 2—3]

C. k. Sąd Strzyżowski zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Izraela Reicha w kwocie 98 zł. w. a. z pn dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 2/6 części realności pod lk 123 w Czudcu położonej whl. 316 dla gminy kat. Czudec objętej do nieletnich spadkobierców śp. Anny Szore należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 31 października i 12 grudnia 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 150 zł. w. a., poniżej której w terminie pierwszym sprzedaż nie nastąpi.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 15 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Strzyżów, 10 marca 1892.

L 2721]7760 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej Berischa Rebenstoka jako prawonabywcy Herscha Rebenstoka przeciw Azrielowi Horn, Teofili Pastuchewicz, Frimie Horn, Leibie Horn, Mojżeszowi Horn, Chaji Horn, Abrahamowi Erde, Piotrowi Dynowskiemu, Maryannie z Gandurskich Chmiel i Herschowi Horn pto 382 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż:

a) ciała hipotecznego lwh. 174 księgi gruntowej gminy Sokołów Azziela Horna własnego,

b) ciała hipotecznego lwh. 738 księgi gruntowej gminy Sokołów Teofili Pastuchewicz własnego,

c) 1/6 części ciała hipotecznego lwh. 581 księgi gruntowej gminy Sokołów Frimy Horn, Leiby Horn, Mozesa Horn, i Chaji Horn jakoteż Abrahama Erde własnej, tudzież 1/6 części tego samego ciała hipotecznego Azriela Horn własnego,

d) 1/5 części ciała hipotecznego lwh. 900 księgi gruntowej gm. Sosnów Maryanny z Gandurskich Chmiel własnego,

e) 1/5 części ciała hipot. l. w. h. 899 księgi gruntowej gminy Sosnów Piotra Dynowskiego własnego.

f) 1/5 części ciała hipot. l w. h. 901 księgi gruntowej gminy Sosnów Herscha Horn własnego, niniejszej pretensyi za hipotekę służących w protokole oszacowania de pr. 17 grudnia 1889 l. 5857 bliżej poszczególnionych, w dniach 13 grudnia 1893 i 15 stycznia 1894 każdym razem o godz. 10 w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania wynosi za ciało hip.

a) lwh. 174 gminy Sokołów 90 zł.
b) lwh. 738 gminy Sokołów 35 zł.
c) lwh. 160 gminy Sokołów 230 zł.
d) 1/6 części ciała hipot. lwh. 581 gminy Sosnów 155 zł.
e) 1/5 części ciała hipot. lwh. 852 gminy Sosnów 50 zł.
f) 1/5 części ciała hipot. lwh. 899 gminy Sosnów 70 zł.
g) 1/5 części ciała hipot. lwh. 900 gminy Sosnów 24 zł.
h) 1/5 części ciała hipot. lwh. 901 gminy Sosnów 32 zł.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, 30 czerwca 1893

L. 7953 [7727 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 26 zł w. a. z pn. odbędzie się dnia 11 grudnia 1893 i dnia 19 stycznia 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 43 w Mizuniu położonej, dłużnika Pawła Kuziów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, d. 20 października 1893.

L. 5911]7754 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 400 zł. z pn. odbędzie się na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 45 gm Przytkowice objętej, dłużnika Wojciecha Zająca własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 14 grudnia 1893 i dnia 15 stycznia 1894 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. adw dr. Silberfeld.

Wadyum wynosi 40 zł.

Kalwarya, dnia 26 września 1893.

L. 8133 [7771 1—3]

C. k Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia interesowanych oraz mieszkającego po zagranicami Państwa Ludwika Muchę, iż celem zaspokojenia wierzytelności 1450 zł. z pn. odbędzie się na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 67 gm. Leńcze górne objętej, dłużnika Ludwika Muchy własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 11 grudnia 1893 i dnia 11 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adwokat dr. Silberfeld zaś Ludwika Muchy p. adw. dr. Bresiewicz.

Wadyum wynosi 255 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

w Kalwaryi d. 30 września 1893.

... 10852 [7769 1—3]

C. k. Sąd pow. miej.-del. w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Melnyrowicza jako prawonabywcy ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi przeciw Sawce Radewicz, Michałowi Soroka, Iwanowi Hryb, i Stefanowi Pikusz pto 235 zł. 44 ct. odbędziej się w sądzie dnia 9 stycznia 1984 i dnia 9 lutego 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem a to na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny egzekucyjna publiczna sprzedaż następujących realności:

1. ciała tabularnego objętego wykazem hip. 458 księgi gruntowej Babina własność Iwana Hryb stanowiącego,

2. ciała tabularnego objętego wykazem hip. 479 tej samej księgi Mikołaja Pikusza własnego,

3. ciała tabularnego objętego wykazem hip. 608 tej samej księgi Michała Soroki własnego,

4. realności objętej wykazem hipotecznym 231 tej samej księgi Sawki Radewicza własnej.

Cena szacunkowa powyższych realności wynosi:

1. ciała tabularnego objętego wykazem 458, 60 zł.

2. ciała objętego wyk. 479, 70 zł.

3. ciała objętego wyk. 608, 110 zł. a wreszcie:

4) ciała objętego wyk. 231, 606 zł.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej i może być złożone w gotówce lub w papierach wartościowych zdolnych do lokacyi kapitałów sierocińskich.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Brylińskiego z substytucyą dr. Fiternika adwokatów w Samborze.

Sambor, 16 września 1893.

L. 20868 [7782 1—3]

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Józefy Migałowej w kwocie 40 zł. w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 5/6 części realności whl. 127 ks. gr. gm. kat. Strusina objętej, do dłużnika Józefa Micka należących

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 9 stycznia 1894 i w dniu 6 lutego 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 3966 zł., poniżej której w terminie pierwszym sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 400 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Tarnów, dnia 23 listopada 1893.

L. 33813]7745 1—3]

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Szymona Baumingera w kwocie 1000 zł. z pn. w dniu 10 stycznia 1894 i w dniu 14 lutego 1894 zawsze o godzinie 11 rano przymusowa sprzedaż połowy sumy 16186 zł. 68 ct i 843 zł. w. a. z pn. zaintabulowanej na dobrach Chorowice w powiecie Skawińskim położonych w poz. 35 karty C. na rzecz Józefa Derasa.

Cena wywołania wynosi 8514 zł. 84 ct.

Wadyum 852 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Emil Schwarz, zastępcą adw. dr. Adam Dobczyński.

Kraków, 27 października 1893.

Konkursa.

L. 203/pr. [7737 2—3]

Celem obsadzenia posady kancelisty przy ck. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie w randze XI klasy z systemizowanymi dla tejże poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania w drodze przepisanej najdalej do 31 grudnia 1893 do prezydyum ck. dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie i wykazać wiek, dotychczasowe zatrudnienie, dokładną znajomość języków krajowych (polskiego, ruskiego i niemieckiego), oraz przedłożyć dowody swego uzdolnienia do służby manipulacyjnej, a w szczególności do służby dotyczącej prowadzenia registratury i ekonomatu.

Kandydaci wojskowi wedle § 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. nr. 60 ukwalifikowani w ogólności na posady urzędników manipulacyjnych tylko o tyle uwzględnieni zostaną, o ile wykażą specyalną kwalifikacyę, wymaganą do uzyskania wspomnianej posady.

Z Prezydyum c k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych.

Lwów, dnia 3 grudnia 1893.

C. k. radca leśnictwa.

L. 3846 [7692 3—3]

W skutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 26 września 1893 l. 46160 rozpisuje się konkurs na 2 posady lekarza okręgowego.

1. dla okręgu sanitarnego Szczurowice z siedzibą w Szczurowicach, obejmującego 22 gmin z ludnością 22300 na obszarze 390 klm. kw. z płacą roczną 500 zł. i ryczałtem na koszta podróży 400 zł. a. w.,

2. dla okręgu sanitarnego Toporów z siedzibą w Toporowie, obejmującego 12 gmin z ludnością 14134 na obszarze 247 klm. kw., z płacą roczną 500 zł, i ryczałtem na koszta podróży służbowych w kwocie 300 zł. a. w.

Kompetenci wykazać się mają:

a) obywatelstwem austryackiem,

b) dyplomem doktora medycyny i dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim,

c) świadectwem moralności,

d) znajomością języków krajowych.

Obowiązki służbowe określa instrukcya służbowa z dnia 31 grudnia 1891 Nr. 83 Dz. u. kr.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego najdalej do końca stycznia 1894 roku.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 30 listopada 1893.

L. 64549 [7706 3—3]

KONKURS.

na więcej posad asystentów pocztowych z poborami XI. klasy rangi i kaucyą 400 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 28 grudnia b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 3 grudnia 1893.

L. 1093 [7800 1—4]

Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 1 grudnia b. r. l. 63215 rozpisuje się konkurs na posadę prosektora przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie, która to posada obsadzoną będzie prowizorycznie.

Do posady tej przywiązaną jest płaca o rocznych 1200 zł. w. a. z prawem do 3 pięcioletnich dodatków po 200 zł. w. a.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

a) wiek, stan i miejsce urodzenia,

b) uzyskany lub zatwierdzony stopień doktora wszech nauk lekarskich na jednej z wszechnic państwa austryackiego. Nadto wykazać należy specyalne studya w dziale patologicznej anatomii i naukowe prace w tym kierunku dokonane.

c) dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.

Podania wnosić należy do 15 stycznia 1894 włącznie na ręce Dyrekcyi krajowego szpitala powszechnego we Lwowie bezpośrednio, lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej.

Lwów, dnia 7 grudnia 1893.

Dyrektor krajowego szpitala powszechnego.

L. 114778 [7774]

W korpusie ck. galic. straży skarbowej jest około 100 posad strażników skarbowych do obsadzenia.

Z posadą ck. strażnika skarbowego są obok wolnego umieszczenia w koszarach po łączone następujące pobory:

1) żołd w kwocie 1 zł. 10 ct. dziennie;

2) dodatek na odzież w kwocie 60 zł. ocznie;

3) datek na amunicyę w kwocie 1 ł. 50 ct. rocznie;

4) datek na pościel w kwocie 8 zł. ocznie.

Kandydaci ubiegający się o posadę strażnika skarbowego mają wnieść własnoręcznie pisane podanie do ck. Dyrekcyi skarbu we Lwowie i mają wykazać:

a) że 35 roku życia nie przekroczyli;

b) że uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej, względnie obowiązkowi stawiennictwa na plac poboru we wszystkich klasach;

c) jakie szkoły ukończyli — wreszcie

d) rodzaj dotychczasowego zatrudnienia.

Pierwszeństwo przed innymi otrzymają tacy kompetenci, którzy ukończyli kilka klas szkół średnich.

W razie braku kandydatów, którzy już odbyli służbę wojskową względnie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa na plac poboru, mają być przyjęci wyjątkowo także tacy kandydaci, którzy nie uczynili jeszcze zadość obowiązkowi służby wojskowej, względnie obowiązkowi stawiennictwa na plac po boru, jeżeli ukończyli już 17 rok życia i po siadają prócz innych wymaganych warunków, także odpowiednie wykształcenie szkolne.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 2 grudnia 1893.

Kasprzyszak.

Upadłości.

L. 9186 [7722 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera konkurs na wszystek ruchomy jakoteż wszystek nieruchomy a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Rubina Barbasch kupca w Brodach.

Kierownictwo tego konkursu porucza p. c. k. sędziemu powiatowemu w Brodach jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. dr. Jakóba Byk w Brodach wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 22 stycznia 1894 o godz. 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Brodach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym lub w sądzie powiatowym w Brodach wedle przepisu ustaw konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 marca 1894 i podać ją na terminie na dzień 16 marca 1894 o godzinie 10 rano wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie po skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Złoczów, dnia 2 grudnia 1893.

L. 7863 [7714 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Augusty Sawischka kramarki w Białej zamieszkałej a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku, położonego w krajach w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Dz pp. z roku 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Romuald Medwicz c. k. sędzia powiatowy w Białej, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Józef Schmetterling.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 19 grudnia 1893 o godzinie 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 8 stycznia 1894 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 8 lutego 1894 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w myśl §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Białej lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Wadowice, 5 grudnia 1893.

L. 19435 [7787 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza na podstawie decyzyi c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie z dnia 29 listopada 1893 l. 20893 otwarcie konkursu na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Henryka Regala Lewickiego właściciela dóbr w Bonowie mianuje c. k. sekretarza Rady p. Wilke komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się dr. Franciszka Dolińskiego adw. w Przemyślu i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 21 grudnia 1893 o 10 godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 31 stycznia 1894, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie zaś dnia 15 lutego 1894 o godz. 10 rano u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy. tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 7 grudnia 1893.

L. 46647 [7778]

W sprawie konkursowej Adolfa Bauma zawiadamiam o przedłożeniu sprawozdania zarządcy masy adwokata dr. M. Dziubińskiego wszystkich wierzycieli z tem, że sprawozdanie to wraz z rachunkami można przejrzeć w tutejszym sądzie krajowym w biurze komisarza konkursowego Kocowskiego, a oraz w celu zbadania i zatwierdzenia przedłożonego sprawozdania z dotychczasowego zarządu majątkowego masy rozbiorowej Adolfa Bauma po myśli §§ 149, 150 i 151 u. k. i w celu zbadania dotychczas przedłożonych wszystkich rachunków i ostatecznego ustalenia w przedłożonych rachunkach pelikwidowanego przez zarządcę masy adwokata dr Dziubińskiego honoraryum za dotychczasowe swe czynności, wyznaczam po myśli §§ 161 i 144 u. k. termin na dzień 25 stycznia 1894 o godzinie 10 przed południem, na który delegacyę i ogół wierzycieli, krydataryusza i zarządcę masy pod rygorem prawa do sali rozpraw tutejszego sądu krajowego dla spraw cywilnych za wzywam.

Z. c. k. Sądu krajowego

We Lwowie, 16 listopada 1893

C. k. Komisarz konkursowy

C. Kocowski.

[7801]

Zarząd masy konkursowej Eizyka Korna podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że są do nabycia w drodze ofertowej wierzytelności tejże masy pod następującymi warunkami.

1. Przedmiotem nabycia są wszystkie wierzytelności masy konkursowej Eizyka Korna tej wysokości i o tyle, o ile one do dnia 17 grudnia 1893 do godziny 6 wieczór spłacone nie zostaną.

2. Masa konkursowa Eizyka Korna nie ręczy za rzetelność i ściągalność wierzytelności stanowiących przedmiot pozbycia.

3. Do wnoszenia pisemnych zapieczętowanych ofert na ręce podpisanego, ustanawia się termin do dnia 15 grudnia 1893 włącznie do godziny 12 w południe.

Oferty winne być bezwarunkowe i winne opiewać na pewną oznaczoną kwotę pieniężną Do nich winna być dołączona w gotówce cała ofiarowana cena kupna. Oferty nieoznaczone, spóźnione lub bez dołączenia ceny kupna są nieważne.

4. Wierzytelności powyższe sprzedane będą najwyżej ofiarującemu, jednak zarządcy masy przysłuża prawo nie zatwierdzenia nawet oferty najwyższej, jeśli to za odpowiednie uzna.

5. W razie zatwierdzenia oferty wydane będą nabywcy dokumenta dotyczące sprzedanych wierzytelności, a renty oferentom wydane zostaną złożone przez nich ceny kupna za ich zgłoszeniem.

6. Wykaz sprzedać się mających wierzytelności przejrzeć można u podpisanego zarządcy masy konkursowej w godzinach urzędowych,

Przemyśl, 8 grudnia 1893.

Dr. Teofil Kormosz, zarządca masy.

L. 78 [7747]

Do dodatkowej likwidacyi zgłoszonych do masy konkursowej Aleksandra Agoposwicza pretensyi, wyznaczam termin na dzień 22 grudnia 1893 o 10 godzinie rano w biurze nr. 4 c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, na który zarządcę masy, krydataryusza i wszystkich wierzycieli konkursowych wzywam.

Kołomyja, 20 listopada 1893.

C. k. komisarz konkursowy.

L. 12274 [7748]

Do rozprawy nad rachunkiem złożonym przez adw. dr. Franciszka Dolińskiego ze zarządu upadłości Abisza Kellnera tudzież do ustalenia wysokości wynagrodzenia zarządcy masy wyznaczam termin na dzień 15 grudnia 1893 10 rano b. nr. 3 na który zarząd masy, wydział i ogół wierzycieli niniejszym edyktem wzywam.

Przemyśl, 1 grudnia 1893.

C. k. komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

L. 25577 [7780]

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi państwa w myśl § 493 pk. orzekł, że treść artykułów umieszczonych w nr. 1 peryodycznego czasopisma „Słowa prawdy“ z daty „dnia 10 listopada 1893“ wydawanego i drukowanego w Czaczy na Węgrzech zawiera w sobie przedmiotową istotę a mianowicie:

a) treść artykułu „Gdzie prawdy szukać i po czem ją poznać“ występku z §§. 300 i 302 uk.

b) treść artykułu z napisem „Nowy rząd w Austryi“ zbrodni zakłócenia i spokojności publicznej z §. 65 lit c. uk.

c) treść artykułu z napisem „Namiestnik Galicyi hr. Kazimierz Badeni“ występku z §. 300 uk. tudzież występku z §§. 491, 493 uk. i z art. V. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r 1863, że zatem rozszerzanie inkryminowanych artykułów zostaje zakazane.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, 2 grudnia 1893,

L. 25413 [7779]

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie orzekł pod dniem 21 listopada 1893 l. 18052 że nadzwyczajny dodatek do nr, 21 czasopisma „Naprzód“ z dnia 3 listopada 1893 obejmujący list otwarty z napisem „Towarzysze!“ z datą „Kraków w październiku 1893“ i z podpisem „Robotnicy krakowscy“ zawiera w swej osnowie znamiona występku z §. 300 uk. i że dalsze rozpowszechnienie tego dodatku zostaje zakazanem.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, 28 listopada 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 63432 [7713 3—3]

Począwszy od dnia 15 grudnia 1893 zniża się należytości przekazowe dla obrotu między Austro-Węgrami a krajami okupowanymi w sposób następujący.

	do 20 zł.		10 ct.
nad 20 zł.	„ 50	„	20 ct.
„ 50	„ 150	„	40 ct.
„ 150	„ 300	„	60 ct.
„ 300	„ 500	„	1 złr. — ct.

Lwów, dnia 28 listopada 1893.

L. 4613 [7693 3—3]

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1894 i budżeta funduszu powiatowego dróg gminnych, budowy dojazdów kolejowych, tudzież budowy drogi powiatowej Brody - Załoźce na rok 1894 zostały w myśl §. 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej, wyłożone w biurze Wydziału do przejrzenia przez opodatkowanych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 4 grudnia 1893.

L. 7114 [7625 2—3]

Niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Ochęduszkę powiadamia się, że Scheindla Kern wniosła przeciw Ludwice Kawa w Nadolanach i przeciw niemu pozew prowizoryalny l. 6032 o naruszenie prowizoryum tusąd. orzeczeniem z dnia 28 kwietnia 1893 l. 3050 ustanowionego.

Do rozprawy wyznaczono termin na dzień 19 stycznia 1894 o godz. 9 rano w sądzie.

Wzywa się przeto Szymona Ochęduszkę, aby w tej sprawie pełnomocnika swego ustanowił, gdyż inaczej rozprawa odbędzie się z ustanowionym dlań kuratorem Janem Moskalem z Pielni.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko, 6 października 1893.

L. 4309 [7743 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Jędrzeja Sondra, Józefa Sondra i Jana Sondra, iż Ewa Sonder wniosła przeciwko nim i innym pozew o zapłacenie sumy 100 zł., 5 zł. i 15 zł., wskutek czego im kuratorem Jana Sondra ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 10 stycznia 1894 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, 23 listopada 1893.

L. 16176 [7723 2—3]

Zawiadamia się niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Macieja Bańkę, iż Salomon Dąb wniósł 13 stycznia 1893 l. 509 pozew drobiazgowy o zapłatę 38 zł. wskutek czego ustanowiono dlań kuratora w osobie adwokata dr. Malca, ma więc Maciej Bąk na wyznaczonym do rozprawy 21 grudnia 1893 terminie albo sam osobiście się stawić lub też kuratorowi odpowiednich informacyj udzielić lub wreszcie przez innego pełnomocnika się zastąpić.

C. k. Sąd powiat. miej. del.

Rzeszów, dnia 26 listopada 1893.

L. 21990 [7571 3—3]

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Walentego Onyszkiewicza względnie tegoż nieznanych spadkobierców że w dniu 8 listopada 1893 l. 21990 wniósł tu Majer Rappaport przeciw nim pozew o wyeliminowanie i wykreślenie z tabeli płatniczej b. Magistratu miasta Tarnowa z 1 lipca 1850 l. 3541 sumy 2200 zł. i 815 zł. a. w. z pn. na V. i X. miejscu kolokowanych z pn. że dla nich ustanowiono kuratorem tut. adw. dr. Malawskiego z zastępstwem tut. adw. dr. W. Busia i że kuratorowi doręczono ów pozew, celem wniesienia obrony w zakresie dni 90.

Tarnów, 16 listopada 1893.

L. 10128 [7573 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Liebę Menkes, że z powodu wytoczonego przeciw niej i spól. przez Samuela i Lanę Schönblumów pozwu o wykreślenie poz. 1 i 2 karty C. realności lwh. 107 w Rzeszowie ustanowionym został dla niej kuratorem adw. dr. Reich w Rzeszowie z substytucyą adw. dr. Reinera i zarazem poleca jej, aby albo ustanowionemu kuratorowi dostarczyła do prowadzenia sporu potrzebnych wskazówek lub też innego pełnomocnika sądowi wskazała.

Rzeszów, 16 listopada 1893.

L. 7865 [7702]

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu podaje w myśl przepisów § 22 ustawy z 19 maja 1874 Dz. p. p. nr. 70 do powszechnej wiadomości, że dr. Stefan Grudziński jako pełnomocnik ck skarbu kolejowego wniósł podanie pod dniem 31 sierpnia 1890 l 6541 o przeprowadzenie dochodzeń celem sprawdzenia gruntów pod kolej państwową transwersalną linia Żywiec Nowy Sącz w tutejszo sądowym powiecie w gminie Chabówka zajętych i celem przeniesienia takowych w w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych do hipotecznej księgi kolejowej, utworzonej dla c. k. państwowej kolei żelaznej galicyjskiej kolei transwersalnej linia Żywiec Nowy Sącz, oraz o uregulowanie stanu hipotecznego dróg powstałych skutkiem budowy tej kolei.

To podanie mogą interesowani przeglądać w tut. ck. sądzie.

Wzywa tedy sąd tutejszy tych, którzyby uważali się za pokrzywdzonych powyższem żądaniem przeniesienia gruntów kolejowych, aby swoje roszczenia w nieprzerwanym czalnym terminie najdalej do dnia 20 stycznia 1894 w tutejszym sądzie zgłosili, inaczej ich milczenie będzie uważane za zezwolenie na powyższe żądanie, zarzuty po tym terminie wniesione nie będą uwzględnione, a przywrócenie terminu z powodu zaniedbania jest niedopuszczalne.

Prawa rzeczowe, któreby nabyto na gruntach do księgi kolejowej przenoszonych przeciw poprzednim posiadaczom dopiero dnia 20 listopada 1893 (jako dnia wywieszenia edyktu w zabudowaniu tutejszego sądu) lub po tym dniu, nie będą uwzględnione przy przeniesieniu gruntu do księgi kolejowej i tylko wtedy będą skuteczne, jeśli odnośne grunta nie zostaną przyjęte do ksiąg kolejowych.

C. k. Sąd p[illegible]

Nowy Sącz, dnia 5 listopada 1893.

L. 7161 [7704 2—3]

Sąd powiatowy Zatorski ustanawia adwokata dr. Karola Biegańskiego ze Zatora kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Góreckiego, celem doręczenia tamże skargi de praes 21 października 1893 l. 6604 przez Wiktoryę 1 v. Głąb 2 v. Garncarczykową przeciw niemu o zapłacenie sumy 50 zł. w. a. wniesionej z terminem na dzień 13 grudnia 1893 godzinę 9 rano w Sądzie tutejszym wyznaczonej i o tem Mikołaja Góreckiego, celem strzeżenia praw zawiadamia.

Zator, dnia 18 listopada 1893.

Doniesienia prywatne

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że Dyrekcya kasy oszczędności miasta Kołomyi w myśl § 27 statutu ustanowiła począwszy od 1 stycznia 1894 godziny urzędowe do przyjmowania i zwracania wkładek od 9 godziny rano do 2 po południu, w którym to czasie wszystkie interesa kasowe załatwiane będą.

Kołomyja, dnia 1 grudnia 1893.

Edmund hr. Starzeński mp,
Przewodniczący Dyrekcyi.

Grzegorz D. Kulczycki
Dyrektor, naczelnik kancelaryi.

1460

Galicyjski Bank Kredytowy

Kupon płatny d. 1. stycznia 1894

od akcyi Galicyjskiego Banku kredytowego ściągnięty zostanie

po 10 zł. austr. wal.

jako zaliczka na czysty zysk z roku 1893,

we Lwowie przy kasie gł. Banku

lub

we Wiedniu w Banku anglo-austr.

Lwów, dnia 6 grudnia 1893.

Dyrekcya.

(Przedruk nie [illegible] płacony) 1465

Kantor wymiany

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:

4½ prc. listy hipoteczne

5 prc. list. hipoteczne premiowe

5 prc. listy hipoteczne bez premii

4 prc. list. Towarz. kredytowego ziemskiego

4½ prc. listy Banku krajowego

4½ prc. [illegible]

4 prc. pożyczkę kraj. galic. krajową.

4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską

5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską

4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej

4½ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską

4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne

które t[illegible] **po cenach najkorzystniejszych.**

Uwaga. [illegible] losowane a już płatne miejsco[illegible] za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, [illegible] zapadłe kupony

Do efektów, [illegible] nowych arkuszy kuponowych [illegible] 904

Z Drukarni Wł. Lozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.